Nr. 121. Środa, 29 Maja 1901. Rok 91.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“ dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 21 maja b. r. nadać najmiłościwiej pensyonowanemu woźnemu sądu powiatowego w Busku, Józefowi Wiczkowskiemu, srebrny krzyż zasługi.

P. Minister skarbu zamianował poborcę podatkowego Franciszka Kraussa głównym poborcą podatkowym oraz poborców podatkowych Franciszka Filara i Piotra Zająca kontrolorami głównego urzędu podatkowego dla okręgu służbowego krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Pan Namiestnik przeniósł lekarza powiatowego dr. Franciszka Sobolewskiego ze Lwowa do Sambora a koncepistę sanitarnego dr. Karola Gołębiowskiego ze Lwowa do Jaworowa.

Pan Namiestnik przeniósł starszych inżynierów: Tytusa Pawłowskiego z Przemyśla do Lwowa, Franciszka Piszczka ze Lwowa do Złoczowa, Wiktora Bronikowskiego z Żółkwi do Sanoka i Teofila Dujanowicza ze Złoczowa do Przemyśla; inżynierów: Eugeniusza Katerlę z Tarnowa do Jarosławia, Józefa Moczydłowskiego z Sanoka do Żółkwi, Wiktora Budzyńskiego ze Lwowa do Stanisławowa, Feliksa Felkla ze Stanisławowa do Nowego Sącza, Włodzimierza Obertyńskiego z Nowego Sącza do Krakowa i Mikołaja Tymińskiego ze Stanisławowa do Lwowa; wreszcie adjunktów budownictwa Joachima Traczyka ze Lwowa do Tarnowa, Juliana Paara z Tarnopola do Stanisławowa, Alfreda Konopkę ze Lwowa do Kałusza i Maryana Bębnowicza ze Lwowa do Tarnowa.

Pan Namiestnik zamianował oglądaczy zwierząt i produktów zwierzęcych Andrzeja Sagana i Stanisława Wagnera tudzież asystenta katedry we lwowskiej c. k. Akademii weterynaryi Wincentego Żuka, weterynarzami powiatowymi, a weterynarzy Bronisława Mendlowskiego, Mieczysława Dalkiewicza i Jana Frankiewicza oglądaczami zwierząt i produktów zwierzęcych.

Pan Namiestnik przeniósł weterynarzy powiatowych: Ferdynanda Zörnera z Wadowic do Dąbrowy, Sylwestra Kruczkowskiego ze Lwowa do Wadowic, Hirscha Sigalla z Przemyślan do Kałusza, Jana Skucińskiego z Horodenki do Buczacza, Juliana Strutynskiego z Podhajec do Horodenki, Anatola Proskurnickiego z Nowego Targu do Przemyślan, Zygmunta Markowskiego z Dąbrowej do Lwowa i Edmunda Zbudowskiego z Oświęcimia do Podhajec; oraz przeznaczył weterynarzy powiatowych: Andrzeja Sagana do Żywca, Stanisława Wagnera do Zaleszczyk, Wincentego Żuka do Brzozowa, a oglądaczy zwierząt i produktów zwierzęcych: Bronisława Mendlowskiego do służby w starostwie w Nowym Targu, Mieczysława Dalkiewicza do służby w stacyi wchodowej w Oświęcimiu i Jana Frankiewicza do służby w stacyi wchodowej w Podwołoczyskach.

Pan Namiestnik przeniósł sekretarzy powiatowych Aleksego Romanika z Cieszanowa do Lwowa i Tadeusza Tobisa z Gorlic do Złoczowa, tudzież kancelistę Namiestnictwa Tytusa Reszetyłowicza z Kałusza do Gorlic, oraz przeznaczył kancelistów Namiestnictwa Grzegorza Krupę do Cieszanowa a Jana Tokarza do Kałusza.

Pan Namiestnik zamianował kancelistę Namiestnictwa Władysława Rodzynkiewicza oficyałem Namiestnictwa, a kancelistów Namiestnictwa Józefa Siwca i Stanisława Wyspiańskiego sekretarzami powiatowymi, wreszcie kancelistę sądowego Grzegorza Krupę i adjunkta podatkowego Jana Tokarza kancelistami Namiestnictwa.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła c. k. asystenta pocztowego Leibę Blemera z Dębicy do Tarnobrzega.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 28 *maja*.

Zaraz na jutrzejszem, pierwszem po Świętach Zielonych posiedzeniu, Izba posłów Rady państwa przystąpi do drugiego czytania projektu ustawy o budowie dróg wodnych. Mamy przed sobą referat specyalnego sprawozdawcy dla galicyjskich dróg wodnych, posła Teofila Merunowicza, o tem przedłożeniu, posiadającem pierwszorzędną doniosłość także dla naszego kraju.

Referat przypomina na wstępie, że posłowie galicyjscy zajmowali się w parlamencie zawsze gorąco sprawą budowy dróg wodnych, a w toku XVI. sesyi Rady państwa Koło polskie, poparte przez 21 posłów z innych krajów koronnych bez względu na różnice polityczne, uczynili odpowiedni wniosek, który jednak w obec ówczesnych stosunków parlamentarnych nie mógł być załatwiony. Wniosek ten we wspólnym wniosku pod firmą posłów dr. Mengera i innych, oraz hr. W. Dzieduszyckiego i Dawida Abrahamowicza ponowiono zatem obecnie, a tworzy on zestawienie wszystkich oddzielnych wniosków w sprawie budowy dróg wodnych w poszczególnych krajach koronnych. Wniosek domagał się mianowicie wykonania całego systemu dróg wodnych, któreby przecho-

Z TEATRU.

(„Wesele“, dramat w 3 aktach Stanisława Wyspiańskiego, przedstawiony po raz pierwszy na scenie lwowskiej d. 24 maja b. r.).

„....Wszystkim się zdawało,
Że Wojski wciąż gra jeszcze, a to echo grało“.

Zdawało się tak. Jednym przez bardzo krótką chwilę, poczem urok prysnął i nastąpiło rozczarowanie; drugim tak długo, aby przy „Weselu“ Wyspiańskiego dopisać: arcydzieło; inni wreszcie, którym złudzenie to w każdym razie było miłe, stanęli na stanowisku pośredniem, i nie zamykając oczu na jaskrawe błędy kompozycyi i wykonania, przyznali, że „Wesele“ to utwor niezaprzeczonego talentu, obejmującego szersze horyzonty. — Tych pośrednich wyroków podobno jest najmniej, a po dwukrotnem przedstawieniu „Wesela“ najdonośniej rozbrzmiewają dwa głosy, wręcz sobie przeciwne. „Arcydzieło!“ wołają jedni, — nowa rzecz, nowy kierunek, wielka siła! — „Lichota! — krzyczą inni, — nędzny zlepek scen bez związku!“ — Po tej stronie słychać ziewania a nierzadko śmiech szyderczy....

P. Wyspiański mógłby słusznie powiedzieć o sobie: *Je ne mérite ni cet excès d'honneur, ni tant d'indignité* a bądź co bądź pokrzepiającą dla autora jest myśl, że obudził ogólne zajęcie, bo nawet ta sama rozbieżność opinii znaczącym jest symptomatem, który towarzyszy zwykle niepoślednim utworom.

Ta wrzawa, to zainteresowanie powszechne, z ogólniejszego sądząc stanowiska, jest objawem również wielce znamiennym. Świadczy to bowiem o ogólnie odczuwanej potrzebie nowego polskiego dramatu, o gorączkowem, niemal oczekiwaniu jego ukazania się, o przeczuciach, że on pojawić się musi, że niebawem się pojawi; — z drugiej zaś strony jest w tem wyraźna wskazówka, zkąd ogół nasz spodziewa się przyjścia arcydzieła scenicznego, w jakim kierunku go wygląda. Czy od tych modernistów, którzy ból własny, własny beznadziejny smutek „rozpajęczają“ na szerokiej kanwie współczesnego dramatu i z góry patrząc na ludzkość, usiłują wszystkie jej pragnienia i tęsknoty wtłoczyć w jedno serce a w jego chorobliwych drganiach chcą się dosłuchać ogólnego tętna? Czy może od tych, którzy dają widzom ciągłe sceniczne rebusy a rzeczywistość życia przyodziewają w symboliczne znaki? Czy od tych, którzy na wolnych scenach jaskrawością efektów olśnić chcą albo drażnić? Daje na to odpowiedź bardzo wymowną powodzenie utworów Rostanda za granicą i u nas, a także niemal jedyny w ostatnich czasach na scenie polskiej sukces „Zaczarowanego Koła“. To wszystko, co tchnie bohaterską, romantyczną, ludową poezyą, to ma dziwny urok dla przeczulonych nerwów dzisiejszych widzów. Ku wielkim postaciom dziejowym, ku prostocie sielskiej, ku woniejącym w słońcu łąkom i lasom, ku legendom ludowym zwraca się dziś uwaga i uczucie powszechne. I wszystko, co o to potrąca, co choćby zdala przypomina wielką epokę romantycznego rozwoju, porusza żywo umysły i serca dawno zapomnianej dumy echem.... I wszystkim się zdaje, że Wojski wciąż gra jeszcze....

To, co w „Weselu“ jest najpiękniejszem, to, co tak żywe budzi zajęcie, co tak gorący wywołuje zachwyt, to, zdaniem mojem, właśnie jest echem dawno zapomnianej dumy, to atmosfera i tło czysto romantyczne. — To zaś, co wznieca krytykę, co jest powodem rozczarowania, znużenia a nawet oburzenia niektórych, to użyta przez autora forma, a raczej brak wszelkiej formy, to pogwałcenie jawne i jaskrawe przyjętych reguł, krępujących poetę z jednej a dramatycznego pisarza z drugiej strony. Obok ustępów bardzo podniosłych i pięknych, spotykamy co chwila w poezyi p. Wyspiańskiego rozmyślne wykroczenia przeciw uświęconym prawidłom, obok barwności i siły języka, rażące błędy, obok wysokiego nastroju niewymowne trywialności; — a w dramacie widzimy jak piękny i szeroki pomysł wtłacza autor w kształty bardzo pierwotne, w szereg dyalogów luźnych i scen akcyą nie spojonych. I nie jest to u niego już tylko odstępstwem od pewnych konwencyj teatralnych, których dotąd używano a nieraz nadużyto; — to już po prostu zerwanie z tem wszystkiem, co się nazywa dotychczas dramatyczną sztuką. — Gdy się widzi aktorów, wchodzących parami i po długim dyalogu, który z akcyą nie może być w związku, bo akcyi żadnej niema — gdy się ich widzi ustępujących miejsca drugiej parze, zajmującej nie swojem działaniem, bo działania żadnego niema, — lecz tem, co mówi, — gdy się widzi, że oni wszyscy, nie zespoleni żadną nicią sceniczną, odgrywają rolę maryonetek snujących się w około jednego, jedynego faktu t. j. wesela „inteligenta z chłopką“, — to mimowoli przychodzi na myśl, że autor dostrzegłszy rzeczywisty w czasach naszych upadek dramatycznej sztuki, zapragnął poszukać innych dla niej dróg, i do tej reformy zabrał się radykalnie. Zamiast ulepszać to, co jest, co stwarzał z mozołem przez szereg stuleci geniusz dramaturgów, aby na scenie dać pełny obraz życia lub przynajmniej jego prawdopodobieństwo, — p. Wyspiański jednym zamachem obalił wszystko: zamiast akcyi dramatu, dał jeden fakt, zamiast działających osób dał deklamatorów i rezonerów kilku, zamiast walki życiowej, dał walkę widm, zamiast pełnego obrazu, dał szereg luźnych, choć nieraz bardzo barwnych, bardzo pięknych... witraży. — Wziąwszy sam szkielet sztuki, pominąwszy to, co jest jej ornamentacyą, a co przynosi z sobą niezaprzeczenie wybitny, pełen fantastycznego polotu talent poetycki autora, przekonamy się, że w sztuce tej, dramaturg chce przemawiać do nas w sposób niezmiernie pierwotny, jakim przemawiano do widzów w zaczątkach tego, co stało się później dramatyczną sztuką. I to jednych znów zadziwia, drugich oburza lub nuży. Z całem uznaniem dla talentu autora, należy jednak wypowiedzieć prawdę: To, co w ubiegły piątek po raz pierwszy ujrzeliśmy na scenie, to, na wyżyny sztuki podniesione przez niektórych „Wesele“, nie jest dramatem, bo nie stanowi tej całości i nie ma tego związku, jaki każdy utwór sceniczny mieć w sobie powinien; nie jest artystycznie złożoną sztuką, bo jej podstawowe prawidła obala i nie jest nawet zaczątkiem jakiejś reformy sztuki scenicznej, bo w pierwotnym kształcie, do którego cofnął się autor, nic tej reformy nie zapowiada, ani jeden rys nie daje odczuwać jakiegoś „nowego stylu“, chociażby w mgłach przyszłości...

Wyobraźmy sobie, — straszne przypuszczenie! — że ktoś mniej bujnym obdarzony talentem, a zachęcony rozgłosem „Wesela“, spróbuje naśladować sposób p. Wyspiańskiego i napisze inną jakąś „historyę wesołą“. Ona nie stanie się przez to „ogromnie smutną“, ale niewątpliwie będzie przeraźliwie nudną. Wyobraźmy sobie na przykład ostatnią scenę aktu trzeciego, gdyby jej nie był napisał prawdziwy poeta, który umiał z prawdziwą siłą, bez scenicznego działania, ale rzeczywistym polotem i czarem swej poezyi obudzić odpowiedni nastrój, — wyobraźmy sobie scenę, w której wśród milczenia, ktoś w działaniu scenicznem zupełnie widzowi obojętny, odbiera z rąk mnóstwa równie obojętnych ludzi uśpionych, kosy, a czyni to długo, bo tak być musi, bo inaczej tego uczynić nie może, — wyobraźmy sobie taką scenę bez tej błękitnej atmosfery, jaką stworzył i rozsnuł poeta, bez tego oddźwięku, który w duszy naszej pewne hasła zawsze budzić będą, — a zrozumiemy całe zuchwalstwo w ten sposób postępującego dramaturga i całą grozę — bardzo możebnych naśladownictw...

Więc poezya, to czar „Wesela“, to, co je utrzymuje na scenie, to, co mu zapewnia byt w literaturze. Poezya, oparta o myśl głębszą i serce gorące, — poezya, która żyje nie sceniczną sytuacyą, ale własną swą, żywiołową siłą, — poezya, której w utworze p. Wyspiańskiego nie zdołały pognębić mimowolne, a częściej rozmyślne grzechy przeciw prawom poetyckiej sztuki, — poezya, która, jakkolwiek indywidualna, przynosi nam echa romantycznej fantazyi i romantycznych dźwięków.

P. Wyspiański jest bez porównania szerszy od wielu swoich współczesnych, jego fantazya ma rozległy lot, unosi go daleko od własnego „ja“, pozwala mu widzieć nie tylko przerażających, upiornych „gości“ ludzkiego serca, lecz tych innych „weselnych gości“ całego narodu, w chwili zbratania się jego społecznych stanów. W jednym, oderwanym

działy przez wszystkie północne kraje koronne, a mianowicie kanałów: Dunaj-Odra, Dunaj-Wełtawa-Łaba, Odra-Wisła-Dniestr.

Przedłożenie rządowe wniesione na podstawie tego wniosku i przeprowadzonych w komisyi wodnej rokowań, oprócz powyższych głównych dróg wodnych, obejmuje także przestrzeń Przerów-Pardubice wraz ze skanalizowaniem środkowej Łaby do Melnika, tworząc w ten sposób jednolity system dróg wodnych, nieodzowny do ekonomicznego rozwoju całego Państwa. Powszechnie uznano, że podobnie jak inwestycye kolejowe, także i wykonanie tej sieci dróg wodnych należy traktować nie ze stanowiska lokalnych interesów krajowych, lub zgoła ze stanowiska antagonizmów narodowościowych, socyalnych czy politycznych, lecz jako sprawy nadzwyczajnej, wprost historycznej doniosłości, których pomyślne rozwiązanie wyciśnie niewątpliwie piętno na wewnętrznym rozwoju Austryi w rozpoczętem świeżo stuleciu.

W ten sposób pojmowali też odrazu kwestyę budowy dróg wodnych reprezentanci Galicyi w Izbie posłów. W obu ich tyczących się tej sprawy wnioskach, mowa jest nie wyłącznie o kanałach galicyjskich, lecz o budowie sieci dróg wodnych, obejmującej oprócz Galicyi także Morawię, Szląsk, Czechy i Austryę dolną. Są oni zdania, że nie miałoby celu dla ruchu lokalnego budować obok kolei żelaznych jeszcze kosztowne drogi wodne; wykonanie dróg wydnych, zdaniem ich, ma na celu umożliwienie transportowania wielkich mas produktów i materyałów surowych na wielką odległość, ma stać się międzynarodowym środkiem komunikacyjnym, założonym na wielką skalę, odpowiadającym nowoczesnym pojęciom ekonomicznym a łączącym kraje Austryi z systemem dróg wodnych państw sąsiednich oraz z wybrzeżami morskiemi na Wschodzie i Zachodzie.

Myśl stworzenia spławnej drogi wodnej wzdłuż całej Galicyi, przez połączenie spławnych przestrzeni Dniestru z Sanem i z Wisłą, ewentualnie także Wisły z Odrą, rozpatrywano już prawie od 90 lat ze stanowiska technicznego i handlowo-politycznego. Pierwszy projekt w tej sprawie wypracowany na zlecenie Rządu austryackiego, nosi datę 1812 roku. Sejm galicyjski zajmował się tą sprawą pięć razy (w roku 1880, 1892, 1893, 1894 i 1900).

Hydrotechniczne biuro Ministerstwa handlu zajęte jest już od długich lat dotyczącemi tej sprawy studyami, a prace jego odnoszące się do kanałów galicyjskich, postąpiły nie mniej jak prace nad projektami kanałów w innych krajach koronnych, z wyjątkiem kanału Dunaj-Odra, co do którego gotowe są już także projekty szczegółowe. Wspomniane biuro przeprowadziło już mianowicie potrzebne pomiary lokalne i zestawiło projekt generalny wraz z preliminarzem kosztów, tak, iż w tym kierunku są zupełnie pewne punkta wytyczne do osądzenia danych kwestyj szczegółowych.

Trasa projektowanych dla Galicyi dróg wodnych zaczyna się w Hruszowie (Hruschau), koło Morawskiej Ostrawy, tam gdzie kanał Dunaj-Odra ma wpadać do Odry. Trasa idzie dalej wzdłuż linii kolei Północnej aż do Drahomyśla nad Wisłą, a potem wzdłuż Wisły do Oświęcima, z Oświęcima zaś skanalizowaną Wisłą do Krakowa, w ogólnej długości 154 klm. z czego na Morawię przypada 63 klm., a na Galicyę 91 klm.

W kierunku na zachód od Krakowa projektowane są rozmaite waryanty, Najtańszym z nich jest następująca droga wodna: 1. Kanał z Krakowa do Zabierzowa długości 25 klm.; 2. kanał Zabierzów-Sądowa Wisznia, długości 274·7 klm.; ten kanał przekraczałby na murowanych akwaduktach rzeki: Rabę między Mikluszowicami a Batrucicami, Uszwicę poniżej miejscowości Borzęcin, Dunajec w Biskupicach radłowskich, Wisłokę między Rzochowem i Rzyskami, Łęg koło miejscowości Spie i San koło Szówska; 3. kanał z Sądowej Wiszni przez dolinę potoku Wisznia w górę ku Rudkom, gdzie trasa prowadziłaby przez dział wód ku Dniestrowi, dalej do Czajkowiec, następnie wzdłuż Dniestru na Zalesie, Żurawno, Halicz, Jezupol do Petryłowa, w długości około 180 klm. — Potrzebnych dla zapełnienia kanału zapasów wody dostarczyłyby mające dużo wody rzeki: Soła, Raba, Dunajec, Wisłoka, Wisłok, San, Wisznia i Dniestr.

Ze wszystkich w Austryi projektowanych linij, koszta budowy galicyjskich dróg wodnych przedstawiają się najniżej a to z dwóch powodów: po pierwsze, że tutaj trzebaby pokonywać najmniejsze trudności terenu; powtóre, że zasilanie kanałów w wodę na całej przestrzeni nie wymagałoby żadnych kosztownych urządzeń. Koszta budowy są obliczone od każdego kilometru w następujący sposób: dla kanału Dunaj-Odra po 507.614 koron, dla kanału Dunaj-Wełtawa 682.926 koron, dla kanału Przerów-Pardubice 691.489 koron, w Galicyi zaś: na przestrzeni od granicy szląskiej przez Kraków do Sanu po 490.909 koron od każdego kilometru a na przestrzeni San-Dniester po 280.000 koron od kilometra. Najwyższy punkt, który przy budowie drogi wodnej [illegible] - Wisła-San-Dniestr trzebaby ominąć w Galicyi, leży na dziale wód między Wisłą a Dniestrem, wznosi się o 265·4 m. nad poziom morza; na zachód od Krakowa trasa ciągnie się na długości 227 klm. w poziomie naturalnego terenu. Kanał Dunaj-Odra ma do ominięcia wzniesienia na 281.1 m., kanał Przerów Pardubice 417·5, Dunaj-Wełtawa zaś nawet 529 m. Sprawozdanie zaznacza dalej, że ze stanowiska interesów kraju posłowie galicyjscy obowiązani są z całą stanowczością przy tem obstawać, aby stolica kraju, miasto **Lwów**, wciągnięte było do sieci kanałów. Według pierwotnego przez Ministerstwo handlu wypracowanego projektu, miała być zbudowana odnoga kanału z Sądowej Wiszni przez Lwów do Brodów a to głównie w tym celu, aby w ten sposób otworzyć wielkim transportom austryackiego węgla i austryackiego przemysłu drogę do Rossyi. Teraz odstąpiono od tego projektu. Byłoby jednak ciężką krzywdą dla kraju, gdyby Lwów pozostał po za obrębem sieci dróg wodnych, tego rodzaju bowiem zarządzenie musiałoby spowodować za sobą upadek miasta, które choćby traktując rzecz ze stanowiska fiskalnego, nie zasługiwałoby przecież na takie zaniedbanie, gdy samo opłaca siódmą część sumy wszystkich podatków państwowych z całego kraju. Bez tańszego, niż dotychczas, dowozu węgla, nie można sobie wyobrazić rozkwitu wielkiego przemysłu we Lwowie. Uczynienie jednak tańszym dowozu węgla do Lwowa, oddalonego o 350 klm. od najbliższych kopalń węgla na Szląskiej granicy, byłoby możliwe tylko drogą wodną. Bez przemysłu zaś Lwów pozostanie zawsze miastem urzędniczem, bez widoków większego rozwoju, chociaż do tego rozwoju posiada zresztą wszystkie warunki.

W jaki sposób miałoby być przeprowadzone połączenie Lwowa z siecią galicyjską dróg wodnych: czy przez przełożenie trasy ku Gródkowi— Kołodrubom i zbudowanie kanału ślepego (Stichcanal) z Gródka do Lwowa, czy też przez poprowadzenie trasy na Lwów do Dniestru pod Rozwadowem, o tem tu niepodobna rozstrzygać. Decyzya — mówi referat — spoczywa w rękach wysokiego Rządu, który wedle §. 9 projektu ustawy ma być upoważniony do ostatecznego wytyczenia trasy. Można na pewno oczekiwać, że Rząd, poświęci pełną i życzliwą uwagę swą słusznemu i uzasadnionemu żądaniu, aby stolica Galicyi była wciągniętą w sieć kanałów.

Sprawozdanie zaznacza dalej, że na gal. drogach wodnych przewożoneby były przedewszystkiem: węgiel kamienny, materyał budowlany, drzewo, wosk ziemny, sól i produkta rolnicze, — przytacza cyfry ogólnej produkcyi Galicyi w zakresie wymienionych rodzajów towaru, mianowicie cyfry zebrane przez Ministerstwo handlu, wykazuje, że zupełnie bezpodstawne są obawy, jakoby Galicya dostawszy drogi wodne, zasypywała swymi produktami rolniczymi zachodnie kraje Monarchii i przypomina, że przeciw napływowi cerealiów z Rossyi można zabezpieczyć się nałożeniem odpowiednich ceł i odpowiedniemi taryfami transportowemi; przeciw konkurencyi ze strony Rossyi trzebaby za pomocą ceł zabezpieczyć także agrarzystów galicyjskich, ta konkurencya bowiem przedewszystkiem im wyrządziłaby szkody — i na tych to właśnie względach oparli posłowie Byk, ks. Sapieha i dr. Kolischer swój wniosek o budowę kanału ku granicy rossyjskiej do Brodów. Referat zaznacza, że w ogóle wszyscy znający dokładnie stosunki galicyjskie wiedzą, że nie produkta rolnicze tworzyłyby główną rubrykę w towarach przewożonych na galicyjskich drogach wodnych, lecz węgiel i drzewo; węgiel w kierunku do Galicyi, a drzewo w kierunku z Galicyi do Niemiec.

Potanienie węgla dałoby w Galicyi impuls do szybszego rozwoju przemysłu fabrycznego; kapitaliści i przemysłowcy zakrajowi mieliby wówczas interes w obec taniości węgla i sił roboczych w zakładaniu w Galicyi filij swych fabryk dla zaspokojenia potrzeb miejscowych tak gęstej ludności tamtejszej. C. k. Ministerstwo handlu ocenia siłę transportową galicyjskich kanałów około na trzy miliony tonn (po 12.600 tonn przez 240 dni roboczych), a z tego okazuje się, że Galicya będzie mogła wyzyskać własnymi produktami projektowane kanały, przyczem nie należy zapominać, że galicyjskie drogi wodne jako najtańszy i najpewniejszy środek komunikacyjny na znacznej przestrzeni między morzem Czarnem a morzem Bałtyckiem i Północnem mają odgrywać w międzynarodowym ruchu rolę wyższą aniżeli służyć jedynie lokalnemu ruchowi galicyjskiemu.

Sprawozdanie przytacza tutaj daty statystyczne o stosunkach międzynarodowego handlu, który wychodzi z Galicyi lub przechodzi przez Galicyę w obrocie eksportowym czy też transitowym.

Następnie referat wskazuje, że wartość projektowanych w przedłożeniu tem wielkich inwestycyj wodnych podnoszą w wysokim stopniu świeżo przyjęte do przedłożenia postanowienia, według których suma 75 milionów koron z funduszów przeznaczonych na budowę sieci dróg wodnych, ma być użyta do regulacyi takich rzek, które z projektowanymi kanałami mogą być połączone jako spła-

---

fakcie ślubu poety z wieśniaczką, dojrzał autor możebność chwili takiego „cudów cudu“, a to już samo przez się świadczy o rozległości jego wzroku, o bujnym polocie fantazyi, o ideałach, jakie gorące serce poety ukochało. — Kto z tego stanowiska odczuje i oceniać będzie „Wesele“, ten niezawodnie będzie miał uznanie dla autora, — kto zaś „Wesele“ oceniać zechce jako dramat, ten powiedzieć będzie musiał, że ono sztuką dramatyczną nie jest, że gdyby w ten sposób zaczęto pisać dla sceny, to ona musiałaby przestać istnieć, aż do czasu, w którym prawdziwy dramaturg, nie obalając lecz doskonaląc to, co jest, co kultura i twórczość dramatyczna przyniosły, uderzy w „Złoty Róg“ rzeczywiście nowem, a ożywczem hasłem...

Oddając z mojej strony szczere uznanie p. Wyspiańskiemu jako poecie, muszę też zaznaczyć, że niepoślednią zaletą „Wesela“ jest głębokość myśli, wypowiadanych przez osoby, wprowadzone na scenę. Głębokość ta daleko silniej przejmuje czytelnika niż widza. Takie postacie jak n. p. Gospodarz, Czepiec, Dziennikarz, Stańczyk a zwłaszcza Poeta zasługują same przez się na osobne studyum. Natomiast o całości dramatu nic powiedzieć się nie da, bo tej całości nie ma, a to co jest, tonie w zagadkowej mgle niejasności. Ta zagadkowość, to także jeden z powodów powodzenia „Wesela“. Niektórzy widzowie lubią być intrygowani. Na pierwszem przedstawieniu krzyżowały się pytania: co to jest ten Chochoł? dlaczego przyszedł Stańczyk i Wernyhora i Hetman i Rycerz Czarny a nie przybyli inni? dlaczego nie zjawił się na Weselu n. p. Władysław Jagiełło z poślubioną Jadwigą, dlaczego nie Zygmunt August z Barbarą, dlaczego Hetman a nie sam Poniatowski? co to znaczy, że wszyscy w akcie trzecim posnęli, dlaczego Gospodarz zapomniał o tem, co mu rzekł Wernyhora, czy on śnił wtedy, gdy z nim rozmawiał, czy też śni teraz, gdy nie pamięta. A co znaczy ów „Złoty Róg“, zgubiony przez drużbę? czy oni, ci weselni, usnęli dlatego, że „chcieli wprawdzie chcieć“, ale nie mieli woli tej chęci zamienić w czyn, bo goniec zagubił „Złoty Róg“ to jest owo hasło, które miało zanikłą wolę obudzić?...

Pytań tysiące, na które można w ten lub inny odpowiedzieć sposób, mniej lub bardziej trafnie odgadując myśl poety. W każdym razie jest myśl, — myśl głębsza, która porusza, a która obok czaru poezyi stanowi wartość „Wesela“.

[illegible] poezyi byłby znacznie większym jeszcze, gdyby autor utrzymać się chciał zawsze na równym poziomie, gdyby ten poziom nie spadał często znacznie poniżej tego, co już skarbiec poezyi polskiej wśród klejnotów swych posiada. Wykazać i uzasadnić to najlepiej na przykładzie dwóch zbliżonych scen. Oto w „Śnie srebrnym Salomei“ pojawia się także Wernyhora — siwy dziad stary.... Wygląda jak dawny król lir.... Regimentarz pyta się go: z jakiej ty chaty?.... A stary, siwy dziad odpowiada: „Z mogił, panie“. I mówi dalej: „Za żadne ja dyamenty z wami długo nie pobawię. — Nie usiądę tu na ławie jako człowiek z wami bratni — Bo ja lirny król ostatni; — Pójdę.... duchy jak żórawie odprowadzać do hetmanów....“ A gdy tak mówi ten lirny król ostatni, to dreszcz przenika i dziwny nastrój rodzi się w duszy.

Inaczej Wernyhora w „Weselu“: „Oto, panie Włodzimierzu — mówi — zjechałem tu gość...“ a Gospodarz: „Spocznij Wasza Mość, żona stroi się w alkierzu....“ Wernyhora siada i mówi dalej: „Niechże tańcuje wesele. Siądź-że, panie Włodzimierzu, mam asańtwu nowin wiele....“

Różnica tych dwóch analogicznych scen nie w tem polega, że Wernyhora Słowackiego za żadne dyamenty siadać nie chce, jak człowiek bratni, a Wernyhora z „Wesela“ nie tylko sam zasiada ale i siadać prosi z pospolitą uprzejmością, — lecz różnica tkwi w nastroju, a jest tak jaskrawa, że chciałoby się zawołać mimowolnie z Wernyhorą Słowackiego:

Oj liro! twoje klawisze,
Gdzieś ze srebra *dawnicj* lane,
Nogą pieśni wydeptane,
Jakby stare sęki drzewne,
I kamienie przedcerkiewne
I zapadłe w dół mogiły —
Świadczą, że pieśni chodziły
Po klawiszach, pieśni chyże
I siadały na sen w lirze,
W krąg siadały pieśni tłumy....

Teraz pieśni rzadko już chodzą po klawiszach lirników, to też i autor „Wesela“ nie odczuł ostatniego króla lirnego. Za to odczuł i wyraził doskonale współczesność w tem co mówi Dziennikarz, a zwłaszcza Poeta. Tu są nieraz ustępy takiej siły i takiego wdzięku, że zdawać się mogło rzeczywiście, iż to Wojski wciąż gra jeszcze — choć to echo grało....

Mówić o grze aktorów w tego rodzaju sztuce byłoby to samo, co oceniać „Wesele“ jako dramat. Dla gry aktorskiej nie ma w tej sztuce pola do popisu, — jest natomiast pole do deklamacyi, jest sposobność do okazania umiejętności w charakteryzowaniu się zewnętrznem. Tam, gdzie jest walka sceniczna, gdzie charaktery rozwijają się wśród niej, mężnieją lub giną, gdzie aktor ma oddać w całym szeregu psychologicznych objawów wewnętrzne stany duszy, — tam tylko można mówić o współdziałaniu aktora z autorem, o tem, czy aktor zrozumiał, wyraził dokładnie i uwypuklić zdołał własną indywidualnością myśli autora. W „Weselu“ cała rzecz skupia się w dyalogach, a można z łatwością policzyć te chwile, w których aktorowi nie wystarcza sama umiejętność deklamowania, w których potrzebuje dać coś z siebie, okazać swoją artystyczną indywidualność. Nie mówimy oczywiście o widmach i upiorach: tu bowiem rzecz sama przez się jako nadprzyrodzona, wywiera pewne wrażenie, zwłaszcza gdy upior ukaże się w zakrwawionej koszuli i ze zbroczonemi rękami, wśród odpowiedniej gry świateł. Widmo jednak największe czyni wrażenie wówczas, gdy milczy lub mówi bardzo mało a groźnie, lub daje jakiś Baltazarowy znak bliskiego kresu, jak ów „Nieznajomy“ Przybyszewskiego, przesuwający wskazówkę zegaru. Najtrudniej być groźnym widmu w paltocie i w kapeluszu, łatwiej już w hetmańskim stroju, lub w czerwonem przebraniu Stańczyka, albo w burce czy delii Wernyhory, albo w czarnej zbroi. W ogóle jednak o grze we właściwem tego słowa znaczeniu mowy tu być nie może; można tylko mówić o właściwości lub niewłaściwości tonu lub pozy. Ton właściwy mieli wszyscy; grał najwięcej p. Woleński jako hetman, ale mu też setnie dokuczali dyabli; najtrudniejsze zadanie miał p. Stanisławski, który zjawia się w paltocie i kapeluszu i chce porwać w tan swoją dawną narzeczonę, teraz żonę żywego i dzielnego Wojtka. Ta scena jest znów na pochyłości bardzo niebezpiecznej — *du sublime au ridicule il n'y a qu'un pas* — ale p. Stanisławski ma piękną dykcyę, mówił z uczuciem, poezyę zaś chwili uratowała ostatecznie wdzięczna postać pani Bednarzewskiej, i widz uwierzył uroczej Marysi na słowo, że od tego banalnego paltota wieje, także bardzo banalny, ale dla żywych zawsze przerażający — „trupi ciąg“. — Gdy dodamy nadto, że panowie: Wysocki, jako Stańczyk, Kwiatkiewicz, jako rycerz czarny, Chmieliński, jako Wernyhora a Bednarczyk jako Chochoł, przemawiali w tonie zupełnie odpowiednim, to wyczerpiemy już stronę widm i upiorów, nazwanych przez autora: „osobami dramatu“.— O żywych osobach, do tego dramatu nie należących, powiedzieć można także tylko, że każdy spełnił swoje zadanie bez zarzutu, każdy i w tonie i w ruchach był odpowiednim. Gospodarz ma tu rolę — w znaczeniu aktorskiem — najwybitniejszą; on to bowiem otrzymuje z ust Wernyhory rozkaz rozesłania wici, rozkaz ten wypełnia, ale potem zapomina o wszystkiem, zasypia, a zbudzony nie wie co ma znaczyć zbiegowisko chłopów z kosami. Jest tu zatem coś nakształt wewnętrznej walki, nie z namiętnością wprawdzie lub życiowemi przeszkodami lecz z niepamięcią. Tę chwilę zamętu i zbierania myśli z artyzmem oddał p. Solski. — Inne role dadzą się podzielić na dwie kategorye: takie, które wymagają talentu deklamatorskiego i takie, które są tylko dekoracyjne, t. j. wymagają odpowiedniego stroju i wyglądania. — Z deklamatorskich ról najwybitniejszą jest rola Poety. W jego usta włożył autor wiele uwag trafnych, dał mu dużo polotu, a w tem co Poeta mówi zawiera się wyborna charakterystyka dzisiejszych prądów i dążeń poetycznych. To wszystko i w ogólnym tonie i w odcieniach subtelnych oddał doskonale p. Tarasiewicz. — Pan Roman, jakkolwiek w roli drużby Jaśka nie mógł się czuć zupełnie swobodnym, potrafił jednak i tutaj od czasu do czasu urozmaicić ją drobnym, charakterystycznym szczegółikiem, a gdy zgubił „Złoty Róg“ oddał swą rozpacz w szczerej i naturalnej deklamacyi. Na zupełne uznanie zasłużyli zresztą wszyscy: pani Stachowicz jako Gospodyni, p. Gostyńska w roli Kliminy, pani Połęcka bardzo wdzięczna panna młoda, pani Solska w ciekawej choć nierozwiniętej roli żydówki-literatki, bardzo postępowej Racheli, pp.: Fiszer (Nos), Hierowski (Dziennikarz), Nowacki (pan młody), Feldman (żyd), p. Jaworski (Czepiec) i t. d., i t. d. — Scen zbiorowych, w znaczeniuprzyjętem, t. zw. „ensemblów“ niema także w „Weselu“, bo niema ruchu. Ostatnia, która gromadzi cały personal, scena zasłuchania się i uśnięcia w oczekiwaniu hasła, jest właściwie obrazem z żywych osób, doskonale ugrupowanym i wykonanym.

Adam Krechowiecki.

wne drogi dowozowe, oraz wogóle do systematycznego uregulowania biegu rzek. Galicya ma prawo oczekiwać, że w interesie całego Państwa, aby podnieść materyalną wydatność tego rozległego kraju, regulacye rzek w Galicyi będą w szerszej niż dotychczas mierze przeprowadzone. Stosunkowo małym kosztem możnaby mianowicie przeprowadzić uregulowanie i usprawnienie kilku wielkich rzek, przez co szereg prowincyonalnych miast i rozległy obszar kraju mógłby być wprowadzony w bezpośredni związek z siecią dróg wodnych. Wyszłoby to także z pewnością na pożytek rentowności sieci galicyjskich dróg wodnych.

Częste katastrofy powodzi tworzą, jak wiadomo, jedną z najsmutniejszych właściwości Galicyi. Bardzo liczne, wypływające z Karpat potoki i rzeki, które w innych warunkach musiałyby być błogosławieństwem dla kraju, teraz w dzikim swym biegu przez niczem nie powstrzymywane staczanie gruzu kamiennego, podmywanie urodzajnej ziemi i niemal regularnie co dwa lata powtarzające się powodzie, powodują nieobliczalne szkody dla rolnictwa. O rozmiarach szkód, które ponosi wiejska ludność Galicyi skutkiem powodzi, świadczą wymownie cyfry urzędowych oszacowań tych szkód. Tak n. p. szkody zrządzone w Galicyi przez powódź w roku 1884, oszacowano na 27,468.000 K.; w r. 1893 Wisła wraz z dopływami swemi zrządziła szkód w okolicy Krakowa na 20,000.000 K.; w r. 1900 znowu Dniestr wraz ze swymi dopływami zrządził szkód na 8,780.500 K. i t. d.

Systematyczna, w szybszem tempie przeprowadzona regulacya rzek w Galicyi stanowi dla tego kraju jeden z najważniejszych warunków pomyślnego rozwoju ekonomicznego. Nikt zaś tego nie zdoła zaprzeczyć, że ekonomiczny rozwój kraju, który tworzy przeszło czwartą część terytoryum wszystkich krajów reprezentowanych w Radzie państwa, musi być pożyteczny także dla pomyślności i rozwoju potęgi całego Państwa.

Z przytoczonych powodów reprezentanci Galicyi witają projektowaną budowę sieci dróg wodnych i zapowiedziane wydatne poparcie regulacyi rzek ze strony Państwa, jako przedsięwzięcie ogromnie pożyteczne, chociaż świadomi są, że zrealizowanie tych projektów wymagać będzie ciężkich ofiar od ludności.

Sprawy parlamentarne.

Izba panów załatwiła w sobotę ustawę, zawierającą regulamin dla marynarki (*Seemannsordnung*). Następnie, po referacie dr. Madeyskiego, przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę zmieniającą i uzupełniającą postanowienia ustawy z d. 21 września 1869 o mocy egzekucyjnej ugód, zawieranych przed gminnymi mężami zaufania i o należytościach przy takich ugodach.

Z kolei przystąpiono do dyskusyi nad ustawą wódczaną, którą po referacie radcy Dworu Beera i po przemówieniach p. Pleuera i P. Ministra skarbu dr. Boehm-Bawerka, przyjęto w pierwotnem brzmieniu przedłożenia rządowego (t. j. odrzucono uchwaloną przez Izbę posłów znaną poprawkę dep. Turnherra o uwolnienia od podatku spirytusu wyrabianego w gorzelniach domowych) tak, że ustawa będzie musiała wrócić jeszcze raz do Izby posłów. Potem dokonano wyboru kilku komisyi. Wybrani zostali: do komisyi kolejowej pp.: Zaleski, do górniczej ks. Lubomirski, do komisyi dla budowy dróg wodnych pp.: Jan hr. Stadnicki, Andrzej hr. Potocki i Zaleski.

*

O celach i środkach polityki czeskiej wygłosił w sobotę mowę poseł Herold w klubie młodoczeskim w Pradze. Dr. Herold przemawiał za jak najżywszym udziałem w czynnej polityce. Kwestya językowa jest ważniejsza, niż się zdaje. Rozszerzenie terytoryum językowego równa się rozrostowi siły narodowej. Tylko wzmocnienie czeskiego ludu może być tamą pangermanizmu. Czesi wszystkie siły muszą wytężyć, aby wszystko zdobyć, — w przeciwnym razie mogą wszystko utracić. Trzeba pomnożyć — mówił dr. Herold — nasze środki obrony w drodze praktycznej polityki, co jednak nie oznacza oportunizmu ani obstrukcyi. Trzeba unikać polityki chwili, ludność odwodzić od frazesu, a prowadzić na grunt wytrwałej rozwagi. Demagogia winna zniknąć w reprezentacyi ludowej. Największem nieszczęściem są rozłamy partyjne. Idealne cele są wszystkim wspólne; materyalne muszą być ustalone przez wzajemne porozumienie.

Także pos. Kramarz przemawiał przed wyborcami, usprawiedliwiając politykę młodoczeską. Złudzeniem jest — wywodził mowca — myśleć, że równouprawnienie i federalizm urzeczywistni się przez obstrukcyę przeciw ustawie o rekrutach. Wiedzieliśmy, że rodzimi przeciwnicy nas zaatakują. Gdy czynimy obstrukcyę, na nas spada odpowiedzialność za prześladowania; gdy nie czynimy obstrukcyi, oskarżani jesteśmy o popieranie centralizmu. Bez oglądania się na to, postanowiliśmy obecną politykę, bo przekonani jesteśmy o jej użyteczności. Okazują się już rezultaty: uregulowanie finansów krajowych, drogi wodne. Są to dobrodziejstwa dla obu narodowości, a niepodobna zaprzeczyć, że porozumienie obu narodowości w sprawach ekonomicznych ma w sobie siłę sugestywną. Dowodzi ono, co możnaby osiągnąć, gdyby słuszna ugoda przyszła do skutku. W najbliższej przyszłości nie można jednak myśleć o ugodzie, gdyż zbyt wielki jest wpływ niemieckiego radykalizmu. A dopóki nie ma ugody, nie ma w Państwie spokoju, parlament zaś pracuje tylko „za wypowiedzeniem".

Z Petersburga.

(Następstwa ostatnich zaburzeń robotniczych. — Młodzież uniwersytecka. — Projektowane reformy Uniwersytetów. — Dziennik urzędowy o działalności zmarłego generał-gubernatora wileńskiego. — Drobne wiadomości).

Do *Politische Correspondenz* donoszą z Petersburga, że następstwa znanych zaburzeń robotników fabrycznych w dzielnicy wyborskiej były znacznie poważniejsze, niż to doszło do publicznej wiadomości W walce z żandarmeryą i policyą odniosło przeszło 20 robotników rany w znacznej części ciężkie, a 6 policyantów utraciło życie. Liczba aresztowanych dochodzi do kilkuset. Wszystkich przeprowadzono pod silną eskortą wojskową do koszar moskiewskiego pułku piechoty.

Korespondent wyżej przytoczonego organu stwierdza dalej, że wśród petersburskiej młodzieży uniwersyteckiej zapanował już zupełny spokój. Zdaje się wszakże, iż obecny stan należy uważać za rodzaj zawieszenia broni, albowiem studenci zdecydowani są zająć w jesieni znowu obstrukcyjną postawę, gdyby do tego terminu władze szkolne nie wytworzyły na Uniwersytecie takich stosunków o jakie dopomina się młodzież wyższych zakładów naukowych.

Ministerstwo oświaty wystosowało do zarządów wyższych zakładów naukowych okólnik wzywający je do nadesłania swoich opinii w sprawie reformy szkół wyższych. W okólniku mieści się szereg zapytań, odnoszących się do organizacyi zarządu Uniwersytetów (mianowicie, czy rektor i dziekani mają być mianowani, czy też obierani, jak określić sferę zakazu działania rady zarządu, fakultetów, oraz inspekcyi), następnie systemu opłaty czesnego w związku z podwyższeniem pensyi profesorom, dozoru nad wykładami, organizacyi prywatnej docentury, środków zachęcania młodzieży do badań naukowych, przywrócenia egzaminów corocznych (kursowych), praw służbowych dla osób kończących Uniwersytety, egzaminów państwowych, środków zbliżenia profesorów ze studentami, możliwości organizacyi studenckich i sądu uniwersyteckiego.

Odpowiedzi na te pytania mają być nadesłane do ministerstwa przed 28 września bież. roku.

Dziennik urzędowy w artykule poświęconym pamięci zmarłego świeżo generał-gubernatora wileńskiego Trockiego, podnosi ze szczególniejszym naciskiem, iż za krótkich jego rządów wzniesiony został w Wilnie pomnik Murawiewa, powstało muzeum murawiewowskie oraz rozpoczęto roboty przygotowawcze do wzniesienia pomnika carowej Katarzyny II. Był on -- powiedziano dalej w nekrologu — Rossyaninem całą duszą, wprowadzającym „ze stałością i spokojem w czyn te plany, które miał polecone sobie z góry do przeprowadzenia w kraju, składającym się oddawna z prowincyi rossyjskich."

„Zbiór praw" ogłasza rozporządzenie o utworzeniu ordynacyi z dóbr Józefa hr. Tyszkiewicza w powiecie trockim, gubernii wileńskiej. Dobra te mają 6719 dziesięcin obszaru.

Z wiarogodnego źródła dowiadują się dzienniki, że ministerstwo rolnictwa wyszle niebawem do zakładów górniczych i t. p. specyalnych delegatów dla zbadania warunków sanitarnych, wśród których pracują w tych fabrykach robotnicy.

KRONIKA

Lwów, 28 maja

— **JW. Wiceprezydent Namiestnictwa** p. Jan Lidl, po kilkudniowej bytności w Wiedniu, powrócił do Lwowa i objął urzędowanie.

— **Procesya jubileuszowa** odbyła się w sobotę. Około godziny 4 po południu zebrały się przed kościołem katedralnym kilkutysięczne tłumy. Procesyę prowadził ks. Arcybiskup Bilczewski w asystencyi kanoników kapituły lwowskiej i licznego duchowieństwa świeckiego i zakonnego. Za ks. Arcybiskupem szli Ich Ekscelencye: P. Namiestnik Leon hr. Piniński, P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni, Prezydent sądu kraj. wyż. dr. Tchorznicki, Wiceprezydent kraj. Dyrekcyi skarbu dr. Witold Mora Korytowski, dalej prezydent sądu krajowego dr. Bauch, prokurator skarbu radca Dworu dr. Korn, liczni radni z prezydentem miasta dr. Małachowskim tudzież liczni reprezentanci władz rządowych i autonomicznych.

Uroczysty ten pochód zatrzymał się najpierw w kościele OO. Bernardynów, gdzie po odprawieniu przepisanych modłów wygłosił ks. Łubieński, Redemptorysta, do ludu na dworze okolicznościowe kazanie. Kolejno potem obchodzono jeszcze cerkiew wołoską i kościół ormiański, poczem wrócono około godziny 7 do katedry z powrotem, gdzie odprawiono ostatnie modły.

— **Wiadomości osobiste**. Wiceprezydent wyższego sądu krajowego dr. Jan Dylewski wyjechał na wizytacyę sądu w Samborze.

— **Poświęcenie sztandaru „Przyjaźni"**. Uroczystość poświęcenia sztandaru narodowych robotników, zorganizowanych w lwowskiej „Jedności" i „Przyjaźni" dała okazyę do zjazdu robotników z Galicyi. Przybyło 25 delegatów z większych miast, w których istnieją stowarzyszenia, a więc z Krakowa, Tarnowa, Nowego Sącza, Przemyśla, Brzeżan, Bochni, Drohobycza, Tarnopola, Kęt, Limanowej. Uchwalono szereg uchwał tyczących się postulatów warstw pracujących, jak ustawowego ubezpieczenia wszystkich robotników na wypadek choroby, niezdolności do pracy i starości, założenia giełdy pracy, tanich wydawnictw dla ludu, wprowadzenie w życie ustawy o święceniu niedzieli, rozwinięcia najżywszej agitacyi za organizowaniem stowarzyszeń zawodowych, wydawania pisma codziennego, któreby w pierwszym rzędzie uwzględniało sprawy robotników.

Uchwalono również założyć biuro centralne wszystkich stowarzyszeń katolickich robotniczych w kraju, a następny zjazd odbyć w Tarnowie.

Uroczystość poświęcenia sztandaru wypadła imponująco, gdy wzięli w niej udział nietylko kat robotnicy, lecz delegacye i korporacye rzemieślników i mieszczaństwa. Aktu poświęcenia, po wypowiedzeniu kazania okolicznościowego przez ks. Górnisiewicza z zakonu OO. Dominikanów dopełnił ks. Arcybiskup w kościele OO. Jezuitów.

Kazanie Arcypasterza na temat znaczenia katolicyzmu, łączącego wszystkie stany w imię zasady „sprawiedliwości dla wszystkich" wywołało na obecnych wielkie wrażenie. Po wbiciu gwoździ przez rodziców chrzestnych sztandaru, reprezentujących wszystkie warstwy naszego społeczeństwa odprowadzono w pochodzie liczącym kilka tysięcy uczestników chorągiew „Przyjaźni" do jej lokalu.

W sali „Gwiazdy" odbyło się następnie wspólne śniadanie, w którem wzięło udział wiele wybitnych osób. Po wzniesieniu okrzyku na cześć Ojca św., Najj. Pana i ks. Arcybiskupa Bilczewskiego, toastowali liczni delegacyi i uczestnicy, jak radca Pierożyński, ks. kan. Pechnik, prof. Thullie, pp. Podwyszyński z Przemyśla, Wybranowski, p. Dziewicka redaktorka *Niewiasty* z Krakowa, A. Stróżyński, p. Kułakowski imieniem „Gwiazdy" czerniowieckiej, p. Kwiatkowski imieniem „Sokoła". Szereg toastów zakończył pięknem przemówieniem prezes Towarzystwa „Jedności" p. Miszczyszyn.

— **Uczta na cześć p. Wyspiańskiego**, autora „Wesela", zgromadziła w sobotę wieczorem w Kole literacko-artystycznem przy stołach biesiadnych około stu przedstawicieli świata literackiego, artystycznego i dziennikarskiego. — W kolacyi wzięły również udział panie. Pierwszy powitał gościa wiceprezes „Koła" p. Tadeusz Rybkowski, poczem przemawiali kolejno: pp. Tarasiewicz imieniem artystów dramatycznych, redaktor Kołakowski imieniem dziennikarzy, prof. Nittman, dr. Tad. Rutowski, Stanisław Rossowski (wierszem), dr. Flach i p. Rejchan imieniem malarzy. Około godziny 2·30 po północy podano czarną kawę i sery, poczem zgromadzeni podzieliwszy się na kółka i kółeczka gawędzili swobodnie, lub przysłuchiwali się artystycznej grze na fortepianie. Do białego dnia było w salonach „Koła" gwarno i rojno.

— **Z Uniwersytetu**. P. Eliasz vel Aleksander Rattler, praktykant sądowy z Krakowa, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— **Dr. Bronisław Łoziński**, autor wielu wysoko cenionych studyów i rozpraw naukowych, zachorował ciężko w Medyolanie, dokąd pospieszyli wczoraj — wezwani telegraficznie — dr. Władysław Łoziński i dr. Ignacy Rosner.

— **Pogrzeb** ś. p. Józefa Soleskiego odbył się w niedzielę po południu przy niezwykle licznym udziale publiczności. Żałobny pochód otwierali prebendaryusze zakładu miejskiego ubogich i wychowankowie Domu sierót, za któremi wieziono na osobnym wozie wieńce, między innemi od gminy m. Lwowa i kolegów zawodowych. Za wozem niesiono ułożony z biletów wieniec Towarzystwa szkoły ludowej. Szarfy trzymały odziane w żałobę panie. Za niemi szły delegacye wszystkich czterech kół tego Towarzystwa pod przewodnictwem p. Chołodeckiego, jako prezesa koła im. Asnyka. Księży prowadzących kondukt poprzedzało duchowieństwo zakonne. Za rydwanem żałobnym zaprzężonym w cztery konie postępowała rodzina zmarłego, dalej członkowie Rady szkolnej krajowej z Wiceprezydentem dr. Bobrzyńskim na czele, członkowie Wydziału krajowego z zastępcą Marszałka kraj. p. Antonim Chamcem, wiceprezydent sądu kraj. wyższego dr. Dylewski, Rada miejska z prezydentem dr. Małachowskim i oboma wiceprezydentami pp. Michalskim i Ciuchcińskim, Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych z prezesem dr. Kaliną, liczne grono profesorów Uniwersytetu, Politechniki i nauczycieli szkół ludowych.

Nad grobem przemówił najpierw prof. Placyd Dziwiński, podnosząc niespożyte siły i zasługi zmarłego. Redaktor *Muzeum* podniósł w pięknem przemówieniu pracę ś. p. Soleskiego jako pedagoga i założyciela Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych. Ostatni wreszcie przemówił prezes Czytelni akademickiej p. Moszyński imieniem młodzieży.

— **Z Politechniki**. P. Emil Rosenbusch, rodem ze Lwowa, złożył na tutejszej Politechnice drugi egzamin państwowy na wydziale inżynieryi.

— **Egzamin fizykacki** złożyli w Krakowie lekarze pp.: dr. Józef Agatstein, dr. Mieczysław Bernaciński (z odzn.), dr. Stanisław Boczar (z odzn.), dr. Stefan Horoszkiewicz (z odzn.), dr. Adam Kraus, dr. Władysław Murczyński i dr. Artur Zopoth.

— **Nadanie prezenty**. Opróżnione gr. kat. probostwo *regiae collationis* w Ihiliowej nadało c. k. Namiestnictwo ks. Józefowi Łeńczykowi, dotychczasowemu proboszczowi w Jabłonce wyżnej, a opróżnione gr. kat. probostwo *regiae coll.* w Paportnie ks. Henrykowi Połańskiemu, dotychczasowemu proboszczowi w Turzańsku.

— **Z Tow. dla popierania nauki polskiej we Lwowie**. Jako członkowie założyciele z jednorazową wkładką 200 K. przystąpili do Towarzystwa w dalszym ciągu: p. Ignacy Baranowski z Warszawy, tudzież pp. Bolesław Łodziński i Wacław Wolski we Lwowie.

Jako członkowie wspierający dożywotni z wkładką 50 K. przystąpili do Towarzystwa: krajowe Towarzystwo naftowe w Galicyi, tudzież p. Eugeniusz Jabłoński z Bobrujska (gub. mińska).

Liczba członków czynnych zwyczajnych (8 K. rocznie) doszła do cyfry 270, liczba członków wspierających zwyczajnych (1 K. rocznie) do cyfry 88.

Zgłoszenia i wkładki uprasza się przesyłać pod adresem Towarzystwa: Lwów, archiwum Bernardyńskie.

— **Walne zgromadzenie** delegatów Uniwersytetu ludowego im. Adama Mickiewicza odbyło się w niedzielę w Krakowie w sali obrad tamtejszej Rady miejskiej.

Po powitaniu zebranych przez inżyniera kolei państwowych p. Bronisława Urbanowicza, przyjęto do wiadomości sprawozdanie z czynności za rok ubiegły i udzielono wydziałowi absolutoryum z rachunków.

W dalszym ciągu posiedzenia wybrano wydział. Przewodniczącym zarządu głównego wybrano p. Bronisława Urbanowicza, I. zastępcą p. Hausnera, II. zastępcą p. Mikołaja Czajkowskiego.

W końcu uchwalono odbyć najbliższy zjazd delegatów we Lwowie.

— **Egzamin z muzyki** zdali z odznaczeniem w konserwatoryum muzycznem w Pradze pp. Marya Srzeniawska, nauczycielka z Rzeszowa i Aleksander Saloni, nauczyciel szkoły ćwiczeń w Rzeszowie.

— **Wycieczka do Sassowa**. Wczoraj odbyła się ze Lwowa wycieczka do Sassowa, celem zwiedzenia tamtejszej fabryki papieru pp. Henryka i Józefa Weiserów. W wycieczce tej wzięło udział liczne grono członków Towarzystwa politechnicznego oraz reprezentanci redakcyj dzienników lwowskich, ogółem około 50 osób.

Zanim umieścimy z oględzin tej fabryki obszerniejsze sprawozdanie, stwierdzić na razie spieszymy, że fabryka ta, która jest jednym z najznaczniejszych zakładów przemysłowych w naszym kraju, przedstawia się niezwykle okazale, i jest urządzona po spaleniu się (r. 1899) podług najnowszych wymagań techniki.

Przybyłych do Sassowa gości podejmował śniadaniem poseł do Rady państwa p. Henryk Weiser, poczem wraz z bratem Józefem oprowadzał ich po zabudowaniach fabrycznych, dając wyczerpujące wyjaśnienia tak co do używanych maszyn, jak i produkowanego papieru.

O godzinie 2 po południu odbył się w zakładzie zdrojowym obiad, w czasie którego przygrywała orkiestra kąpielowa. Nie obeszło się też i bez toastów, których przewodnią myślą było popieranie przemysłu rodzimego.

Po południu zwiedzali goście stacyę klimatyczną, zakład hydropatyczny, zostający pod zarządem dr. Malsburga, tudzież drugą mniejszą fabrykę papieru pakunkowego i tartak.

Przed odjazdem podejmował uczestników wycieczki p. Józef Weiser, poczem o godzinie 8 wieczorem wyjechali wszyscy z Sassowa, żegnani przez gościnnych gospodarzy.

= **Czyn niepoczytalnego**. Ubiegłej soboty po południu, przed odjazdem pociągu pospiesznego, znikła nagle z peronu torba podróżna księżny Czartoryskiej, z przyborami toaletowymi

i kosztownościami, a wszelkie poszukiwania były na razie bezskuteczne. Wieczorem tego dnia, za sprawą złotnika Rapsa z ul. Karola Ludwika, przytrzymano starszego wiekiem, przyzwoicie wyglądającego mężczyznę, który ofiarowaniem na sprzedaż 4 złotych broszek z brylantami znacznej wartości za 30 koron, zwrócił na siebie uwagę. Przytrzymany niejaki Ernest H...., były inspektor asekuracyjny, podał pierwotnie, że klejnoty są jego własnością po matce, później, że znalazł torbę z efektami w parku stryjskim, którą zaniósł i zostawił za rogatką Łyczakowską w restauracyi Knosefa. Tam ją też rzeczywiście odszukano i zabrano. Dalsze śledztwo wdrożono. H... ma być umysłowo chory.

— **Zbłąkany chłopak**. W Zamarstynowie przydybano błąkającego się 5-letniego chłopca, Władzia, który nie umie podać ani nazwiska rodziców, ani miejsca ich zamieszkania. Jest to szczupły blondynek, o twarzy pociągłej, ubrany jasno. Oddano go na razie pod opiekę komisaryatu III dzielnicy.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie, dr. Teofil Hankiewicz, em. lekarz pułkowy, w 56 roku życia.

W Rzeszowie, dr. Edward Segel, w 69 roku życia.

W Chyrowie, Marceli Popiel, b. właściciel dóbr, w 63 roku życia.

== **Kronika policyjna**. Skradziono z mieszkania p. Sch. pod l. 15 ul. Akademicka tuzin łyżek i łyżeczek srebrnych, takąż chochlę, tuzin widelców, 4 noże, 2 lichtarze i dzbanek srebrny, wartości 400 K.

Z laboratoryum c. k. Szkoły politechnicznej dokąd sprawca dostał się po wybiciu szyby, skradziono z szuflad książki chemiczne, kilka kawałków garderoby a nawet 2 próżne pularesy.

— **Spłoszona krowa** sprawiła wczoraj wielki popłoch na ulicy św. Michała, Kościuszki i Sykstuskiej. Wpadła do pracowni trawienia szyb przy ul. św. Michała 3, i spowodowała tam pobiciem szyb znaczniejszą szkodę.

— **Ustny egzamin dojrzałości** w prywatnem gimnazyum OO. Jezuitów w Bąkowicach pod Chyrowem odbył się pod przewodnictwem krajowego inspektora szkół dr. Ludomiła Germana, w dniach od 22—24 b. m.

Swiadectwo dojrzałości otrzymali: Jarosław Baczyński. Stanisław Burzyński, Stefan Dunikowski, Witold Horodyński, Kazimierz Kotarski, Witold Leszczyński, Zbigniew Miszke, Walery Papara, Jan Rostafiński, Aleksander Russanowski (z odzn.), Wincenty Skałka, Adam hr. Stadnicki, Kazimierz Tomczak. Jednego ucznia reprobowano na rok.

— **Zjazd Szlązaków w Krakowie**. Na Zjazd Szlązaków przybyło około 1000 osób z Górnego Szląska z redaktorami *Gazety Grudziądzkiej*, *Gazety Opolskiej* i *Gazety Polskiej* w Czerniowcach. Wśród przybyłych było bardzo wiele z inteligencyi i wiele ludu wiejskiego, tak mężczyzn jak i kobiet. Przybyli także uczniowie gimnazyów cieszyńskiego, jasielskiego, ruskiego ze Lwowa z profesorami, uczniowie szkoły ludowej z Jasła, szkoły koszykarskiej w Skołyszynie. Razem gościł Kraków z górą 2500 osób. Przybyłych 8 pociągami dnia 26 o godzinie 8 rano powitały na dworcu orkiestry „Harmonii" i Bierzanowska, które ich odprowadziły pod pomnik Mickiewicza w Rynku, poczem nastąpiło zwiedzanie miasta. Wspólne zebrania odbyły się w sali Johna i na Strzelnicy. Przemawiali: redaktor Konopiński, ks. Fedorowicz, kilku Szlązaków, akademik z Warszawy p. Boleski w imieniu młodzieży polskiej. Teatr przez dwa dni (trzy przedstawienia) był zapełniony po brzegi.

Całem przyjęciem zajmowała się p. Marya Siedlecka.

Goście przybyli wzięli wczoraj gremialny udział w trzeciej procesyi jubileuszowej.

— **Rozprawa karna** przeciw zabójcy ś. p. Wołodkowiczowej, Małyszewowi odbędzie się przed sądem odeskim karnym dnia 12 i 13 czerwca. Do rozprawy powołano około 50 świadków.

— **Strejk robotników górniczych**. Z Budapesztu donoszą: W Rehica wybuchł strejk robotników w tamtejszych kopalniach żelaza. Obecnie strejkuje około 4000 ludzi. Spokoju dotychczas nie zakłócono.

— **Trzęsienie ziemi**. W sobotę o godz. 5 nad ranem dało się w Turynie uczuć silne trzęsienie ziemi.

— **Długowieczność**. We wsi Kosin w Chorwacyi żyje staruszka nazwiskiem Stana Dajic, licząca 123 lat. Miała ona 7 dzieci, 46 wnuków i 88 prawnuków. Dotychczas pamięć jej dopisuje, chodzi o własnych siłach.

— **Nowa panorama Kossaka**. W Warszawie otwarto onegdaj nową panoramę Kossaka Somo-Sierra". Składa się ona z czterech średniej wielkości obrazów, zamykających w półkręgu z widokiem na cztery strony świata, sławne pole bitwy pod Somo-Sierra. Kossak wybrał chwilę, gdy kawalerya polska pod dowództwem Kozietulskiego zdobywa wąwóz wśród gradu kartaczów i kul karabinowych. Studya robił Kossak na miejscu.

— **Katastrofa w kopalni**. Z Waldenburga telegrafują nam: W szybie „Hermann" eksplodowały gazy, przyczem 21 robotników straciło życie. Dwaj robotnicy którzy współdziałali w akcyi ratunkowej, padli również ofiarą ponownej eksplozyi.

— **Zderzenie się pociągów**. Koło Cojonello — jak donoszą nam z Neapolu — zderzyły się dwa pociągi, przyczem 4 podróżnych odniosło rany.

— **Wyższy sąd wojenny** w Berlinie odrzucił zażalenie nieważności porucznika Rügera, który skazany został przez sąd wojenny w Metzu za zastrzelenie kapitana Adamsa na 6 lat ciężkiego więzienia i na wykluczenie z armii.

— **Nieszczęśliwy początek**. W Glasgowie otwarta została w tych dniach nowa kolej elektryczna i w przeciągu pierwszych 24 godzin spowodowała 18 nieszczęśliwych wypadków, z których jeden zakończył się śmiercią. Sledztwo wykazało, że przyczyną wypadków jest zbyt szybka jazda kolei.

— **Ogromny pożar**, jak donoszą z Petersburga — nawiedził miasto Sainsk. Spaliło się 600 domów wskutek czego 3000 osób znajduje się bez dachu.

— **Eksplozya na okręcie**. Z Tarentu donoszą: Na jednym ze stojących tu torpedowców eksplodował kocioł, przyczem 5 osób zostało ciężko ranionych.

— **Wypadek na kolei elektrycznej**. Z Londynu telegrafują nam dziś: Dzienniki donoszą z Albany, w Ameryce północnej, że przy zderzeniu się dwóch wagonów tramwayu elektrycznego 5 osób zostało zabitych a 25 rannych.

— **Straszna burza**. Z Nowego Jorku telegrafują nam: W okręgu Wielkich Jezior szalała onegdaj burza, jakiej nie pamiętają tam od 15 lat. Wiele okrętów poszło na dno, wiele jest uszkodzonych. Strat w ludziach i innych nieszczęśliwych wypadków nie można na razie oznaczyć, gdyż dotychczas nadeszły dopiero wiadomości z portów i najbliższej okolicy.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. Najbliższą nowością będzie, znajdująca się obecnie w przygotowaniu, 3-aktowa komedya A. Valabregue'a i M. Hennequin'a p. t.: „Koralia i Spółka", grana w Wiedniu dotychczas przeszło 150 razy z rzędu. Niezwykły dowcip i humor słynnych w dziale lżejszej komedyi autorów, zdobył dla nowego ich dzieła na długi czas zapewnione powodzenie.

Dyrekcya teatru zawiadamia, że bilety na pierwsze przedstawienie opery Paderewskiego „Manru" zostały już prawie w zupełności przez Reprezentacyę miasta Lwowa zamówione; drobną resztę pozostałych miejsc zarezerwowano dla zaproszonych przez dyrekcyę i komitet dla uczczenia Paderewskiego przedstawicieli prasy i muzyki ze wszystkich dzielnic Polski. Na drugie i trzecie przedstawienie „Manru" można zamawiać bilety w kancelaryi teatru.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we wtorek po raz III. „Wesele", dramat w 3 akt. St. Wyspiańskiego.

Jutro, we środę „Mężowie Leontyny", komedya w 3 aktach Alfreda Capus, tłómaczył M. Sachorowski.

We czwartek, po raz czwarty „Wesele", dramat w 3 aktach St. Wyspiańskiego.

Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych.

Lwów dnia 28 maja.

W niedzielę i poniedziałek odbyło się w naszem mieście walne zgromadzenie Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych.

W niedzielę po nabożeństwie, odprawionem w kościele Archikatedralnym, zebrali się uczestnicy zgromadzenia o godzinie 12 w południe w sali posiedzeń Rady miejskiej na pierwsze posiedzenie. Przybyło ogółem około 100 uczetników, między nimi 40 delegatów z prowincyi. Zgromadzenie to zaszczycili swą obecnością ks. Arcybiskup dr. Bilczewski, wiceprezydent sądu krajowego wyższego dr. Dylewski, rektor Uniwersytetu dr. Kruczkiewicz, radcy Dworu prof. dr. Ćwikliński i Franke, inspektorowie szkolni dr. German, Lewicki, Zaleski, Dworski, Baranowski i prezydent miasta dr. Małachowski.

Dr. Małachowski w krótkiej przemowie powitał jako gospodarz reprezentantów nauczycieli szkół wyższych, a witał ich nie tylko jako gospodarz, ale i jako przewodniczący Towarzystwa pedagogicznego, z którego łona Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych wyszło, zajmując w krótkim stosunkowo czasie swego istnienia w naszym kraju chlubne stanowisko. Mowca zaznaczył w dalszym ciągu, że społeczeństwo całego kraju z wielką uwagą śledzić będzie przebieg obrad zgromadzenia, na którego porządku dziennym postawiono sprawy tak doniosłego znaczenia, jakiemi są: reforma nauki języka polskiego w gimnazyach i sprawa fizycznego wychowania młodzieży. Imieniem grodu i Towarzystwa pedagogicznego złożył następnie dr. Małachowski najszczersze życzenia, w pożytecznej pracy, która będzie może podstawą narodowego odrodzenia.

Z kolei objął przewodnictwo zgromadzenia prezes Towarzystwa dr. Kalina, a zagajając zebranie, złożył najpierw podziękowanie dostojnym gościom, którzy zaszczycili swą obecnością zgromadzenie, tudzież prezydentowi miasta dr. Małachowskiemu, jako gospodarzowi i przewodniczącemu Towarzystwa pedagogicznego za bardzo życzliwe i ciepłe słowa. Zwracając się następnie do obecnego na sali ks. Arcybiskupa dr. Bilczewskiego i zaznaczywszy, że osobę jego wysoko ceni ogół nauczycielstwa, podniósł mowca, że szkoła tylko wtedy wyda zdrowe owoce, jeżeli ścisły będzie związek między nią a Kościołem.

Następnie zawiadomił obecnych, że JE. P. Namiestnik, który z powodu wyjazdu ze Lwowa nie mógł wziąć udziału w zgromadzeniu, polecił jednak oświadczyć swą życzliwość dla Towarzystwa, którego rozwojem szczerze się interesuje.

Po powitaniu wiceprezydenta dr. Bobrzyńskiego i członków Rady szkolnej krajowej, poświęcił dr. Kalina gorące wspomnienie ś. p. ks. Arcybiskupowi Isakowiczowi. „Smutek ogarnia — mówił dr. Kalina — jeżeli się nie widzi ks. Isakowicza, który brał zawsze udział w obradach Towarzystwa i ojcowskiemi słowami zagrzewał do pracy. Straciliśmy bardzo wiele, wskutek czego żal wielki, ale pamięć tego patryoty i kapłana nigdy w naszych sercach nie zaginie".

Następnie poświęcił mowca kilka słów gorącego wspomnienia ś. p. profesorowi Soleskiemu, jednemu z najgorliwszych członków Towarzystwa od chwili jego powstania, którego w uznaniu niepospolitych zasług położonych około rozwoju Towarzystwa mianowało walne zgromadzenie swym członkiem honorowym.

W dalszym ciągu swego przemówienia przeszedł dr. Kalina do omówienia spraw żywotnych Towarzystwa podnosząc, że szkoła tylko wówczas spełni swoje zadania z tem lepszym skutkiem, jeżeli nietylko nauczyciele spełniać będą swój obowiązek, ale także społeczeństwo t. j. rodzice przyłożą rękę do wspólnej pracy. Z kolei wspomniał mowca o wpływie na młodzież po za szkołą, zaznaczając przytem, że nie pomogą w tym wypadku ani mundurki, ani szkolne środki karności, jeżeli nad młodzieżą po za szkołą nie będzie czuwała przyjacielska opieka samego społeczeństwa. Omówiwszy następnie sprawy stojące na porządku dziennym otworzył dr. Kalina posiedzenie, powołując na sekretarzy prof. Schirmera i Zimmermana.

Z porządku dziennego przyjęto do wiadomości sprawozdanie Towarzystwa z czynności: za czas od 4 czerwca 1900 do 25 maja 1901, ze stanu funduszów i fundacyi imienia Adama Mickiewicza tudzież ze stanu administracyi wydawnictw.

Po dokonaniu wyboru do komisyi kontrolującej, do której weszli pp.: dr. Kurpiel z Krakowa, Kossowicz z Przemyśla i dr. Leniek z Tarnowa, prof. dr. Konstanty Wojciechowski w wyczerpującym referacie omawiał sprawę reformy nauki języka polskiego. Wniesieniem dwóch rezolucyj: 1. o pomnożenie liczby godzin przeznaczonych na naukę języka polskiego i 2. o polecenie wydziałowi, aby powyższe uchwały przedłożył Radzie szkolnej do uwzględnienia przy rewizyi planu i instrukcyi do nauki języka polskiego, zakończył dr. Wojciechowski swój referat.

Na tem odroczył przewodniczący posiedzenie do poniedziałku, godziny 9 rano, zapraszając uczestników zgromadzenia do wzięcia gremialnego udziału w pogrzebie śp. Józefa Soleskiego.

Wieczorem odbył się bankiet koleżeński w sali restauracyjnej p. Orłowskiego w pasażu Mikolascha. Do stołu zasiadło około 100 osób. Szereg toastów rozpoczął prezes dr. Kalina, wznosząc toast na cześć Najj. Pana. Potem pił p. Karol Petelenz zdrowie duchowieństwa w ręce ks. Pechnika, a p. Ignacy Petelenz wychylił kielich na cześć członków Rady szkolnej krajowej w ręce Wiceprezydenta dr. Bobrzyńskiego. W podziękowaniu wzniósł P. Wiceprezydent dr. Bobrzyński toast na cześć nauczycieli szkół wyższych. Szereg toastów zakończył prof. Mańkowski staropolskiem „kochajmy się!"

Poniedziałkowe obrady rozpoczęły się o godzinie 9 min. 30 przed południem dyskusyą nad postawionymi w niedzielę wnioskami wydziału, w sprawie programu literatury polskiej w różnych klasach gimnazyum i nad kwestyą obowiązkowej lektury domowej. W dyskusyi zabierali głos: dyr. Próchnicki, prof. Flach, Krček, Nittman, K. Petelenz, Pini, Wasilewski, Mańkowski i Kurpiel, poczem w głosowaniu przyjęto wszystkie wnioski z poprawką prof. Kurpiela co do rozdziału materyału, mianowicie, ażeby uczniowie poznali w klasie VII historyę literatury od Malczewskiego do Krasińskiego włącznie, a w klasie VIII dalszy ciąg aż do chwili obecnej.

Dalsze wnioski wydziału, a odnoszące się do powiększenia liczby godzin, przeznaczonych na naukę języka polskiego i historyi literatury narodowej przyjęło zgromadzenie *en bloc*.

Z kolei dokonano wyboru wydziału na rok bieżący. Przewodniczącym wybrano prof. dr. Antoniego Kalinę, jego zaś zastępcą radcę Emanuela Wolfa. Do wydziału weszli pp. dr. Stanisław Bądzyński, Michał Bogusz, Kazimierz Bronikowski, Edward Charkiewicz, Celestyn Lachowski, dr. Jan Leciejewski, ks. dr. Aleksander Pechnik, Franciszek Próchnicki, Edward Schirmer, Józef Staromiejski, Idzi Wernberger, dr. Konstanty Wojciechowski.

Po udzieleniu, na wniosek prof. Kossowicza absolutoryum komisyi rewizyjnej i wydziałowi, oraz podziękowaniu administratorowi prof. Kopji za skuteczną działalność, odroczył przewodniczący obrady do godziny 4 po południu.

Na popołudniowem posiedzeniu referował prof. dr. Stanisław Bądzyński sprawę gorliwego czuwania nad zdrowiem młodzieży szkolnej i jej fizycznym rozwojem, wykazując w wyczerpującym wykładzie braki w urządzeniu naszych budynków szkolnych i zaniedbywanie najistotniejszych wymagów hygieny, które tak są konieczne dla zdrowia młodzieży, poczem imieniem wydziału postawił cały szereg wniosków, zmierzających do poprawy stosunków, mających związek z fizycznym rozwojem młodzieży.

Nad wnioskami tymi zawiązała się obszerna dyskusya, w której zabierało głos wielu mowców, poczem w głosowaniu przyjęto wnioski wydziału. Również uchwaliło zgromadzenie wniosek Koła krakowskiego, ażeby wydział Towarzystwa poczynił w porozumieniu z Towarzystwem lekarskiem starania, w celu wprowadzenia w życie instytucyi lekarzy szkolnych, tudzież wniosek Koła tarnowskiego w sprawie pomnożenia liczby zakładów naukowych dla zapobieżenia przepełnieniu w szkołach i obowiązkowej nauki gimnastyki.

Z kolei przyjęło zgromadzenie przedstawione przez referenta prof. dra Warmskiego wnioski w sprawie przeprowadzenia rewizyi i unormowania przepisów dla egzaminów dojrzałości.

Następnie prof. dr. Leniek referował wnioski Koła tarnowskiego co do literatury powszechnej w gimnazyum i szkole realnej. Po dłuższej dyskusyi wnioski te przekazano wydziałowi do zbadania.

Na przyszły Zjazd zaprosił dyrektor p. Petelenz uczestników do Krakowa. Zgromadzenie wyraziło następnie serdeczne podziękowanie przewodniczącemu dr. Kalinie, poczem ten zamknął o godzinie 8 wieczorem tegoroczne obrady.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wiedeń, 28-go maja. Targ zbożowy. *(Kursa w koronach i po 50 klg.)* Pszenica na wiosnę —·— do —·—. Pszenica na maj-czerwiec 7·71 do 7·72. Pszenica na jesień 7·97 do 8·—. Zyto na wiosnę —·— do —·—. Zyto na maj-czerwiec 7·66 do 7·67. Zyto na jesień 7·05 do 7·06. Kukurudza na maj-czerwiec 5·51 do 5·53. Kukurudza na czerwiec-lipiec —·— do —·—. Kukurudza na lipiec-sierpień 5·58 do 5·60. Kukurudza na sierp.-wrzesień —·— do —·—. Kukurudza na wrzesień-paźdź. 5·76 do 5·78. Owies na wiosnę —·— do —·—. Owies na maj-czerwiec 7·25 do 7·27. Owies na jesień 6·16 do 6·17. Rzepak na styczeń-luty —·— do —·—. Rzepak na sierpień-wrzesień 13·70 do 13·80. Olej rzepakowy na kwiecień-maj —·— do —·—.

Usposobienie: silne. — Pogoda: piękna.

OSTATNIA POCZTA

W niedzielę odbył się w Schönbrunnie u Najj. Pana galowy obiad dworski, w którym wzięli udział książę regent bawarski Luitpold, księżna Teresa bawarska, Najdost. Arcyksiężniczka Elżbieta Marya, Najd. Arcyksiężna Blanka, oraz Najdost. Arcyksiążęta Franciszek Ferdynand, Otton, Ludwik Wiktor i Leopold Salvator, ambasador bawarski z członkami ambasady, P. Minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski, P. Prezes gabinetu dr. Koerber, minister à latere Szegenyi, PP. Ministrowie skarbu i wojny.

Książę regent bawarski Luitpold nadał P. Prezydentowi Ministrów dr. Koerberowi

wielką wstęgę orderu zasługi korony bawarskiej.

Dzienniki hakatystyczne zamieściły przed kilkoma dniami następującą wiadomość:

„Ks. arcybiskup Stablewski wystosował do ministra oświaty pismo, w którem zwrócił uwagę, że zniesienie polskiego wykładu religii wywoła wśród ludności wielkie wzburzenie. Minister oświaty odpowiedzieć miał na to, że głównymi sprawcami tego wzburzenia są księża katoliccy, a równocześnie wyrazić miał życzenie, ażeby arcybiskup zabronił duchowieństwu wszelkiej agitatorskiej działalności“.

Otóż polskie dzienniki poznańskie stwierdzają, że w całem tem doniesieniu nie ma słowa prawdy.

Grono osób, pragnących w społeczeństwie polskiem w Poznańskiem szerzyć zasady wstrzemięźliwości, zawiązało się w komitet i w dniu 16 czerwca r. b. urządza w Poznaniu wiec przeciwko pijaństwu i karciarstwu.

Berliński *Reichsanzeiger* ogłosił nadanie marszałkowi Robertsowi orderu Czarnego Orła.

Dzienniki donoszą, że cesarz Wilhelm podczas ostatniego swego pobytu w Metzu, rozmawiając z bar. Schmidem i Jaunezem, dał niedwuznacznie poznać, że paragrafy dyktatorskie w Alzacyi i Lotaryngii zostaną zniesione, a francuscy oficerowie, przybywający do tegoż kraju w odwiedziny, będą łagodnie traktowani. Według dalszych informacyj, na zaproszenie cesarza przybędzie w najbliższych dniach do Berlina francuski generał Bonnel i jako przedstawiciel rządu francuskiego będzie obecny na manewrach pruskiej gwardyi. Generałowi ma towarzyszyć pełnomocnik wojskowy podpułownik Gallet. Generał Bonnel liczy lat 57, jest dyrektorem akademii wojennej w Paryżu i uchodzi za znakomitego strategika.

Odwiedziny floty angielskiej w Niemczech zapowiada telegram z Londynu. Dzisiaj we wtorek odpłynąć ma z Portsmouth flotyla szkolna, złożona z ośmiu torpedowców i zawitać do Wilhelmshaven.

Z Berlina zapewniają, że wiadomość, jakoby cesarz Wilhelm zamierzał tego lata odwiedzić króla Edwarda, jest bezpodstawną.

Z niezwykłą uroczystością ma być odsłonięty pomnik Bismarcka w Berlinie w dniu 3 czerwca. Cesarz zapowiedział komitetowi, że osobiście weźmie udział. Między innemi przemawiać mają kanclerz hr. Buelow i prezydent pruskiej Izby deputowanych. Prawdopodobnie przemawiać też będzie i cesarz, gdyż według pism berlińskich, przy odsłonięciu pomnika po raz pierwszy zastosowane będą ograniczenia co do spisywania przez reporterów dziennikarskich mów monarchy.

Jak już krótko doniósł telegram, komisya budżetowa sobrania bułgarskiego wniosła dwa oskarżenia przeciwko ministrom. Pierwsze odnosi się do byłego ministerstwa Iwanczowa i zawiera zarzuty: naruszenia konstytucyi i wyrządzenia szkody interesom pań w skutek dostarczenia przez jedną z firm zagranicznych starych niezdatnych do użytku wagonów dla bułgarskich rządowych dróg żelaznych. Drugie oskarżenie skierowane jest przeciwko byłym ministrom Radosławowi i Tenczewowi i odnosi się do nadużyć, które miały miejsce przy budowie i urządzeniu składów dla przyjmowania dziesięciny w naturze.

Podobno dzięki usiłowaniom rady ministeryalnej udało się zrównoważyć budżet: wydatki i dochody wynoszą 95 milionów.

Francya po krwawych zamachach anarchistycznych miała w czasie Świąt Zielonych dla urozmaicenia — zamach pomarańczowy. Mianowicie w niedzielę, w chwili, gdy prezydent ministrów Waldeck-Rousseau przybył do Havre pewien 20-letni młodzieniec rzucił na ministra pomarańczą. Sprawcę zamachu, który jest pomocnikiem piekarskim i należy do nacyonalistów, uwięziono. Pomarańcza nie trafiła prezydenta ministrów, natomiast ugodziła w głowę jego małżonkę i spowodowała nieznaczną kontuzyę.

W Paryżu — i po za granicami Paryża, a nawet po za granicami Francyi — pewną sensacyę wywołuje przesilenie w łonie wielkiego paryskiego dziennika bulwarowego, w *Figarze*. Mianowicie dotychczasowy naczelny redaktor *Figara* de Rodays ustąpił z tego stanowiska; miejsce jego zajął tymczasowo dotychczasowy główny administrator Perivier. Przesilenie to odbyło się podobno wśród skandalicznych okoliczności. Oprócz Rodeysa, ustąpił także redaktor Cornely. Przyszło do takich zajść, że zawezwano interwencyi policyi, która jednak nie chciała mięszać się w tę sprawę. Tłem skandalów tych mają być nieczyste sprawy pieniężne z zabarwieniem politycznem. Perivier prawie wyrzucił Rodaysa, — sądzą jednak, że na generalnem zgromadzeniu akcyonaryuszy Perivier się nie utrzyma.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 28 maja (*Tel. pr.*) Rada naczelna stronnictwa chrześciańsko-ludowego pod przewodnictwem ks. Stojałowskiego, odbyła tu wczoraj po południu zebranie. Uchwalono wstąpienie posłów stronnictwa do Koła polskiego, oraz porozumienie się w tej sprawie ze stronnictwem ludowem. P. Bojko oświadczył stanowczą gotowość wstąpienia do Koła polskiego.

Po posiedzeniu rady naczelnej stronnictwa chrześciańsko-ludowego odbyło się posiedzenie wydziału stronnictwa ludowego, w którem wzięli udział pp. Stapiński, dr. Bernadzikowski, Mikołajski, Olszewski, Bojko i Wysłouch. Wydział uchwalił przedłożyć tę sprawę radzie naczelnej stronnictwa. Wydział oświadczył się w zasadzie przeciwko wstąpieniu posłów ludowych do Koła; za tem byli tylko pp. Bojko i Krempa. Motywem, jakim kierowała się rada stronnictwa chrześciańsko-ludowego ma być chęć wzmocnienia Koła polskiego, aby posiadało ono jak najwięcej głosów, ze względu na ważne dla kraju kwestye ekonomiczne i inwenstycye.

Kraków, 28 maja. *(Tel. pryw.)* Profesorowie polscy (pp. dr. Rydygier, dr. Kostanecki, dr. Wicherkiewicz, Pomorski i i.) byli na czeskim zjeździe lekarzy i przyrodników, który w czasie Świąt Zielonych odbył się w Pradze, bardzo wyróżniani i honorowani. Prezes zjazdu Hlava w mowie powitalnej zwrócił się przedewszystkiem ze słowami: Witam was przyjaciele Polacy! a potem powitał innych pobratymców. Zwracał uwagę brak Rossyan, mimo, że wysłano zaproszenia do wszystkich rossyjskich instytucyj naukowych.

Wieliczka, 28 maja. (*Tel. prywatny*). Wczoraj podczas zwiedzania kopalni wielickich aresztowano konduktora Adolfa Lichownika, który w kaplicy św. Antoniego wszedł na ambonę i rzucał stamtąd bluźnierstwa przeciwko religii. Odstawiono go do sądu karnego.

Wiedeń, 28 maja. Najj. Pan zwiedził wczoraj po południu dom rekonwalescentów dla biednych kobiet imienia Franciszka Józefa w Hütteldorfie. Monarcha po obejrzeniu zakładu wyraził żywe zadowolenie. W drodze z powrotem przyjmowany był Monarcha hucznymi okrzykami.

Wiedeń, 28 maja. Dziś o 10 przed południem zebrała się Komisya wojskowa Delegacyi austryackiej na posiedzenie. Po wygłoszeniu referatu przez referenta br. Walterskirchena zabrał głos p. Herold.

Wiedeń, 28 maja. Wczoraj powiesił się tu były prokurzysta znadującego się obecnie w likwidacyi Towarzystwa zaliczkowego w Nussdorf, Franciszek Kerndl.

Praga, 28 maja. Pociąg pospieszny, który dziś rano wyjechał z Pilzna, zderzył się na stacyi Wysehrad z pociągiem osobowym, idącym w kierunku z Pragi do Berlina. Lokomotywy i wiele wagonów zostało uszkodzonych. 14 osób jest przeważnie lekko rannych, z tych cztery, które otrzymały poważniejsze rany, przewieziono na klinikę szpitala powszechnego. Zderzenie nastąpiło z winy jednego z maszynistów.

Litomierzyce, 28 maja. Wskutek urwania się chmury powstała dziś powódź, wyrządzając tu i w całej okolicy wielkie szkody. Część kolei północno-zachodniej stoi pod wodą. Kilka osób, które znalazły się w niebezpieczeństwie utonięcia, zdołano uratować.

Poznań, 28 maja. (*Tel. pryw.*). Z powodu klęsk rolniczych kilka majątków polskich znajduje się w niebezpieczeństwie przejścia w ręce kolonizacyi rządowej. Oprócz znacznych dóbr w wągrowieckiem, o które pertraktuje komisya kolonizacyjna, zagrożony przez nią jest i pewien majątek obszaru pięciu tysięcy morgów w powiecie jarocińskim.

Poznań, 28 maja. *(T. pr.)*. Wydawnictwo niemieckiej codziennej *Posener Morgen-Zeitung* ogłosiło konkurs.

Poznań, 28 maja. Prokuratorya poznańska wytoczyła kilku tutejszym pismom polskim proces o obrazę p. Chrzanowskiego, który sprzedał Katarzynowo kolonizacyi. Obraza rzekomo popełniona została przez zamieszczenie odezwy, w której rodzina Chrzanowskich wyparła się wszelkich stosunków z byłym właścicielem Katarzynowa.

Petersburg, 28 maja. Z okazyi rocznicy koronacyi cara odbyły się wczoraj we wszystkich cerkwiach nabożeństwa. Wieczorem miasto iluminowano.

Petersburg, 28 maja. Rossyjska *Agencya telegraficzna* donosi z Kutais w gubernii zakaukaskiej: W teatrze w Kutais podczas przedstawienia „Przemytników“ urządziła grupa studentów hałaśliwe sceny. Gdy wszelkie upomnienia nie skutkowały, studentów z sali teatralnej wyprowadzono. Wówczas zebrał się przed budynkiem teatralnym tłum, złożony z około 1000 osób i urządziwszy hałaśliwą demonstracyę wtargnął do pobliskiego parku miejskiego, i znajdujące się tam posterunki straży policyjnej obrzucił kamieniami. Dopiero zarekwirowane oddziały kozaków przywróciły spokój. 15 kozaków i 13 policyantów zostało zranionych kamieniami.

Petersburg, 28 maja. Generał-porucznik Nadatow mianowany został gubernatorem wojskowym okręgu transbajkalskiego i zastępcą hetmana tamtejszych wojsk kozackich.

Paryż, 28 maja. W Lyonie otwarto przedwczoraj ogólny francuski kongres socyalistów. Na pierwszem posiedzeniu przewodniczył burmistrz Lyonu.

Troyes, 28 maja. Minister wojny, który z okazyi popisu gimnastycznego przebywał tutaj, wygłosił do oficerów bardzo życzliwie przyjętą mowę, w której dowodził, że patryotyzm nakłada na oficerów obowiązek, aby pracowali w koszarach i trzymali się zdala od wrzawy ulicy, oraz zaleca postępować ciągle w myśl przyszłego zadania, ażeby zwycięska Francya zajęła znowu przynależne sobie wśród mocarstw stanowisko.

Bruksela, 28 maja. Książę Albert belgijski spadł na polowaniu z konia i odniósł bolesną ranę w kolanie; pozostaje w łóżku.

Lyon, 28 maja. Kongres socyalistów nie przyjął projektu oświadczenia się przeciwko pozostaniu ministra handlu Milleranda w mieszczańskiem ministerstwie.

Madryt, 28 maja. *Imparcial* zaprzecza pogłosce, jakoby między ministrem spraw wewnętrznych a ministrem skarbu zapanowała różnica zdań, z powodu projektowanego przez ministra skarbu zaprowadzenia podatku od zagranicznego długu.

Madryt, 28 maja. Przy wyborach do senatu uzyskali kandydaci rządowi znaczną większość. Sądzą, że z wyborów wyjdzie 120 ministeryalnych a tylko 30 opozycyjnych senatorów.

Barcelona, 28 maja. Zwołany do Tarrasy zjazd katalonistów rozpoczął się w niedzielę. Przybyło wielu delegatów.

Barcelona, 28 maja. Grupa młodych ludzi obrzuciła wielu zakonników kamieniami, przyczem pewien mnich otrzymał ranę w głowę. Napadnięci schronili się na okręty. Policya rozproszyła napastników.

Wypadki w Chinach.

Berlin, 28 maja. *Biuro Wolfa* donosi, że znajdująca się w Azyi wschodniej dywizya okrętowa otrzymała telegraficzny nakaz powrotu do Niemiec.

Kolonia, 28 maja. *Koeln. Ztg.* donosi z Pekinu: Wymarsz wojsk marynarki do Czingtau rozpocznie się jutro. Prefektury cywilne rozwiązano; judykaturyę odebrano Niemcom, a oddano władzom chińskim na razie prowizorycznie na 2 tygodnie.

Londyn, 28 maja. Dzienniki poranne donoszą z Waszyngtonu, że tamtejszy departament państwowy jest powiadomiony, iż hr. Waldersee zamyśla opuścić Chiny w dniu 1 lipca. Powstaje więc kwestya, którą mocarstwa już rozważają, kto miałby być następcą marszałka i dowodzić oddziałami wojsk sprzymierzonych, jakieby jeszcze pozostały w prowincyi Peczili dla utrzymania porządku. Wyrażono przekonanie, że najlepiej byłoby uchwalić, aby kolejno jeden z najwyższych oficerów każdej poszczególnej narodowości przez pewien przeciąg czasu dowództwo naczelne sprawował.

Telegramy dzienników tutejszych z Pekinu, z datą 26 b. m., przynoszą wiadomość, że hr. Waldersee zgodził się na następujące propozycye Li-Hung-Czanga: Wojska sprzymierzone mają Pekin opuścić, skoro tylko dwór chiński rozpocznie podróż z powrotem do Pekinu; chińska policya wojskowa ma stopniowo obsadzić dystrykty w pobliżu Pekinu; do Pekinu przybyć ma 3000 wojska, w którem można pokładać zaufanie, z armii Juan-sikaya, celem utrzymania porządku, po cofnięciu się z miasta wojsk sprzymierzonych. Dzieniki donoszą, że ostateczna decyzya w tej mierze jeszcze nie nastąpiła.

Biuro Reutera donosi: Wśród władz wojskowych panuje przekonanie, że zbliża się ostatecze uregulowanie kwestyi chińskiej. Są w toku przygotowania do mającego być już rychło wykonanem wycofania wojsk zagranicznych z Pekinu. Obydwa niemieckie bataliony marynarki odeszły już do jednej z dalszych miejscowości. Hr. Waldersee mniema, że będzie mógł w połowie lipca opuścić Pekin. Cesarz chiński polecił urządzić pałace pekińskie na przybycie dworu cesarskiego, które nastąpi natychmiast, skoro tylko odjadą wojska zagraniczne.

Londyn, 28 maja. *Times* donosi z Pekinu: Jest wszelka nadzieja, że sprawa wynagrodzenia strat i szkód będzie rychło załatwiona. Mocarstwa sprzymierzone żądają wydania edyktu cesarskiego, zawierającego zobowiązanie się do zapłacenia mocarstwom kontrybucyi wojennej 450 milionów taelów i odsetek. Jeśli Chiny przyjmą to zobowiązanie, mocarstwa usuną swe wojska z Pekinu. Także hr. Waldersee zajmuje już teraz stanowisko skłonne do zgody. Chinom pozwolono na nowo wykonywać jurysdykcyę.

Londyn, 28 maja. Według doniesienia *Standarda* rozpoczęto znowu wysyłanie daniny ryżowej do Tientsinu. Uchodzi to za pewną oznakę rychłego powrotu dworu chińskiego do Pekinu.

Podbój Transvaalu.

Middelburg, 28 maja. Boerowie spowodowali w bliskości stacyi Goodwan wykolejenie pociągu towarowego, przyczem konduktor pociągu został zabity, a jeden palacz odniósł ciężkie rany. Boerowie zostali wszakże rozproszeni przez Anglików zanim zdołali zrabować pociąg.

Londyn, 28 maja. Podczas śniadania, wydanego przez Chamberlaina na cześć Milnera, wygłosił Chamberlain mowę, wyrażając żywe uznanie działalności Milnera w Koloniach przylądkowych. Zadanie, jakie będzie miał Milner do spełnienia po powrocie do Afryki południowej, jest jeszcze ważniejszem, niż było dotychczas. Mowca wyraził przekonanie, że gubernator zaprowadzi tam nowy porządek, oparty na dobrym stosunku obu ras i że na silnych podstawach powstanie wolna i lojalna Afryka południowa. — Milner podziękował z kolei ministrowi za uznanie, zaznaczając, że w krótkim czasie będzie można rozpocząć w Afryce łagodniejszą politykę.

Londyn, 28 maja. Lord Kitchener telegrafuje z Pretoryi: Od wysłania ostatniego telegramu zostało znowu 63 Boerów zabitych, 36 rannych, 267 wziętych do niewoli. Poddało się 83 Boerów. Nadto zdobyto wieli broni i amunicyi, 279 wozów oraz wielką ilość bydła.

Kapstadt, 28 maja. Dotychczas wydarzyło się tu 608 wypadków dżumy, z tego 308 było śmiertelnych. Z garnizonu w Mafekin przybyło dwóch żołnierzy chorych na dżumę.

Pretoria, 28 maja. Boerowie zaatakowali 23 b. m. konwój angielski pomiędzy Veutersdorp a Potschefstrosny zostali jednakowoż odparci. Anglicy mieli 4 zabitych 30 rannych.

Sandriverpost, 28 maja. Przedsięwzięta przez pułkownika Wilsona wróba obejścia komendy Boerów Beyera spełzła na niczem. W walce z tylną strażą 18 Boerów wzięto do niewoli, prócz tego zdobyli Anglicy 40 wozów z municyą i wiele bydła. Ze strony Anglików 1 zabity 6 rannych.

Middelburg, 28 maja. Poddało się tu 16 Boerów; mieli oni ze sobą 12.500 sztuk wołów, 12.000 sztuk owiec, 30 koni i 12 wozów.

Wiedeń, 27go maja. Stan Banku austro-węgierskiego z dniem 23 maja 1901 r.: Banknoty w obiegu 1,323,800.000 K. (w porównaniu z poprzednim tygodniem mniej o 18,884.000), rezerwa kruszcowa 1.255,757.000 (więcej o 1,173.000 K.), portfel wekslowy 285,529.000 (więcej o 3,031.000 K.), lombard papierów 50,427.000 (mniej o 1,423.000 K.), banknoty wolne od podatków 263,412.000 (więcej o 20,213.000 K.).

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 28 maja 1901. — Giełda południowa *(Mittagsbörse)*. Godz. 12 min. 30. Marki 117·57, Renta majowa 98·50, Węgierska renta koronowa 92·90, Akcye austr. Zakładu kredytowego 693·50, Akcye węg.-Zakładu kredytowego 697·—, Akcye Anglobanku 282·—, Akcye Unionbanku 563·—, Akcye Bankvereinu 480·—, Akcye Länderbanku 417 50, Akcye Kolei państw. 674·50, Lombardy 91·50, Akcye kolei Elbethal 506·—, Akcye Fabryki broni —·—. Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 447·—. Akcye Rima Muranyi 500·50, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. 1815·—, Losy tureckie 108·50. Ruble 253·75, 20-Franki —·—, Tramway —·—.

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń, 28 maja 1901. — Giełda poranna *(Vorbörse)*. Godzina 10 minut 50, Marki 117·57, Renta majowa 98·40, Węgierska renta koronowa 92·30, Akcye austryac. Zakładu kredytowego 693·50, Akcye węg. Zakładu kredytowego 698·—, Akcye Anglobanku 282·—, Akcye Unionbanku 562·—, Akcye Bankvereinu 487.—, Akcye Länderbanku 418·—, Akcye Kolei państwowych 675·—, Lombardy 91·50, Akcye Kolei Elbethal 503·50, Akcye Fabryki broni —·—, Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 473·50,

Usposobienie: silne.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**.

Thierrego Balsam i maść centyfoliowa mogą być rozsyłane na podstawie bardzo przychylnego orzeczenia Ecole supérieure de Pharmacie w Paryżu z dnia 21. maja 1897 do osób prywatnych wprost, jakoteż we Francyi zaprowadzone. — Lecz nie tylko tam, lecz do wszystkich krajów świata środki te wysyłane zostają i otworzył przedsiębiorca również filię w Londynie S. W. dokąd i inne jego wyroby wysyłane bywają i popyt mają. Produkcya odbywa się jednak wyłącznie w Pregrada.

Dumą każdej gospodyni jest pewnie bieliźnie swej prasowanej nadać ładny połysk. Uzyskuje się to łatwo przez użycie wszędzie ulubionego amerykańskiego krochmalu brylantowego, wyrabianego w staro renomowanej fabryce Fritz Schulz jun. tow. akc. w Lipsku i Eger. Krochmal ten uzyskał z powodu swych znakomitych zalet sławę światową i i wyszczególniony został kilkokrotnie — ostatnią razą na światowej wystawie w Paryżu złotym medalem. Schulza krochmal brylantowy jest jedynym fabrykatem, który nadaje bieliźnie bez jakichkolwiek domieszków tylko rozpuszczony na wodzie nadzwyczaj piękny wygląd bielizny, wytwarzając białość śnieżną i elastyczną sztywność nie uszkadzając takowej wcale. Użycie jest nadzwyczaj łatwe. Paczka za 24 hal. zawiera 4 małe pakieciki, z których każdy rozpuszczony w ¼ litr. wody starczy do krochmalenia 3 koszul, 3 pary mankietów i 6 kołnierzy. Uzyskuje się lekko i pewnie każdym żelazkiem najpiękniejszą bieliznę prasowaną z połyskiem lub bez. Dla zupełnie niewprawnych rąk nieudanie się jest zupełnie wykluczone.

Naturalnie, że znakomity ten wyrób znajduje wiele naśladownictw, jest przeto we własnym interesie gospodyń, uważać przy zakupnie na markę ochroną „Globus" i czerwone opakowanie. Dostać można we wszystkich drogueryach i handlach korzennych.

Przyjechali do Lwowa

dnia 28 maja 1901.

HOTEL GEORGE.

PP. Z. hr. Lanckoroński z Tartakowa, St. hr. Komorowski z Siekierczyc, B. hr. Tyszkiewicz z Podola ross., M. hr. Komorowska z Siekierczyc, A. Filewicz z Krakowa, J. Wójcik z Jarosławia, J. Jędrzejowski z Tarnowa.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 28 maja 1901.

	płacą walutą K.	h.	żądają koron. K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 k.)	610	—	620	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 k.)	354	—	364	—
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk. (400 koron)	426	—	435	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 k.)	537	—	546	—
Garb. w Rzeszowie po 200 zł. (400 k.)	—	—	150	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	400	—	410	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 k.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 K. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10%	109	50	—	—
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l.	98	—	98	70
„ „ 4% „ „ 60 l. po 200 K.	90	—	90	70
„ kraj. 4½% w. a. los w 51 l.	99	10	99	80
„ „ 4% w. a. los w 57 l.	92	—	92	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	92	—	92	70
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	93	—	93	70
4% los. w 56 lat	91	10	91	80
III. Obligi za 100 K.				
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	96	20	96	90
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	101	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2em.)	101	70	102	40
„ „ „ 4½% (3em.)	98	70	99	40
Komunalne banku kr. (4em.) 4%	92	50	93	20
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 k.	92	—	92	70
Pożyczki kraj. 6% wa. z r. 1873	100	—	—	—
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	93	10	93	80
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 k.	87	50	88	20
„ „ „ 4½% „ 200 k.	97	25	97	95
IV. Losy.				
Miasta Krakowa po zł. 20 (40 k.)	72	—	76	—
M. Stanisławowa po zł. 20 (40 k.)	—	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	27	11	45
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rosyjskich srebrnych	252	—	256	—
100 rubli rosyjskich papierowych	253	60	255	70
100 marek niemieckich	117	40	117	90

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 26. maja 1901.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	98.40	98.60
luty-sierpień	98.40	98.60
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	98.10	98.30
kwiecień-październik	98.10	98.30
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	181.—	183.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	140.—	141.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	171.25	172.25
„ „ 1864 po 100 zł.	211.25	212.25
„ „ 1864 po 50 zł.	211.25	212.25
Listy zast. domen. państ. 120 zł. 5 pr.	295.50	297 —
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117.75	117.95
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	97.25	97.45
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95.20	96.20
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	115.—	116.—
Kol. za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	499.—	505.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	121.10	122.10
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	95.20	96.20
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	429.—	431.—
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96.65	97.65
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	96.60	97.60
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	93.50	94.—
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	95.40	96.40
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	93.80	94.[illegible]0
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	117.50	—.—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	117.45	117.65
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	92.80	93.—
Węg. oblig. prop. za 100 zł. 4½ pr.	99.45	100.45
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	142.25	143.25
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	174.25	175.25
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	174.25	175.25
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 pr.	93.60	94.60
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92.10	93.—
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1880 za 100 zł. 5 pr.	259.—	260.—
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106.50	107.—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	91.75	92.75
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101.70	102.70
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	92.60	93.60
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	95.50	96.50
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	87.25	87.75
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	90.—	90.30
Pożycz. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	81.75	83.75
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	108.40	109.40
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	100.—	100.50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	94.25	95.25
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	247.—	249.50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	242.50	244.50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	103.—	104.—
„ „ „ „ los 4 pr.	93.—	93.50
Gal. akc. ban. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109.70	110.60
„ „ „ „ los. 50 lat 4½ pr.	98.25	98.75
„ „ „ „ „ 60 lat za 200 kor. 4 pr.	90.—	91.—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat.	91.—	92.—
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat.	93.—	94.—
„ „ „ „ 4 pr. stare	93.—	94.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	91.—	91.60
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	99.50	100.—
Banku krajowego oblig. komun. 2 Emisya 5 pr.	101.75	102.50
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	98.50	98.75
Banku kraj. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	92.—	93.—
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	99.—	100.—
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	99.—	100.—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czeskiej kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	106.75	107.75
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	109.50	110.50
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	97.70	98.40
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	99.70	100.50
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	98.—	98.80
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	98.—	98.50
Lolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	86.30	87.30
Kolej. Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	94.—	94.80
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	105.80	106.80
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	105.30	106.30
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	93.75	94.75
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	16.30	17.30
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	402.—	404.—
Clary 40 zł. mk.	143.—	145.—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	76.—	77.50
Losy miasta Krakowa 20 zł.	72.50	74.—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	60.50	61.50
Palffy 40 zł. mk.	160.—	163.—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	49.25	50.25
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	25.20	26.20
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	58.—	61.—
Salma 40 zł. mk.	200.—	205.—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	74.—	76.—
St Genois 40 zł. mk.	234.—	237.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	600.—	—.—
Pożyczka miasta Tryestu 50 zł. 4 pr.	175.—	—.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-austr. 240 kor.	281.75	282.75
Peszt. banku handl. 500 zł.	2475.—	2480.—
Zakład kred. dla handlu i przem.	—.—	—.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	695.—	696.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	518.—	520.—
Galic. banku hipotecz. 200 zł.	595.—	603.—
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	355.—	365.—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	417.—	418.—
„ Austro-węg. 1400 k.	1671.—	1675.—
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	561.—	562.—
Czesk. banku związk. 100 zł.	267.50	268.50
Zivnosteńska banka 100 zł.	270.25	271.—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	400.—	405.—
„ „ „ akcye zakład 200 zł.	340.—	350.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	6050.—	6070.—
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern. Jassy 200 zł.	535.—	538.—
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galicyj. l. 200 zł.	418.50	420.50
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	830.—	831.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	809.—	813.—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	850.—	870.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	467.50	468.50
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1785.—	1795.—
Schodnicy 500 kor.	1335.—	1345.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	445.—	450.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117.50	117.65
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240.45	240.65
Paryż za 100 franków	95.47½	95.60
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117.55	117.80
Włoskie banki	90.55	90.70
Francuskie banki	95.25	95.40
Szwajcarskie banki	95.25	95.40
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.35	11.39
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.09	19.11
20-markówka	23.50	23.57
Rosyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117.50	117.65
Włoskie banknoty za 100 lir.	90.55	90.75
Ruble	2.53¾	2.54¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Ns. I. 931/1 [4351 2–3]

Wzywa się niewiadomych właścicieli następujących przedmiotów, względnie gotówki ze sprzedaży tychże uzyskanej, a mianowicie:

za skradzione blaszki srebrne 2·80 k.
srebrny zegarek 3 kor.
złotą obrączkę 6 kor.
łańcuszek damski double 2·50 kor.
złoty kolczyk 1·35 kor.
zegarek metalowy tulski 3 kor.
książkę kupiecką 1·20 kor.
stare ubranie i bieliznę w sprawie karnej Jana Borka 8 kor.
stary kożuch 2 kor.
worek futrzany 2 kor.
żakiet damski 2 kor.
lornetka i kalosze 1·10 kor.
zegarek metalowy 5 kor., by się w tut. c. k. Sądzie zgłosili i swe prawa do powyższych kwot wykazali, gdyż inaczej takowe funduszowi przepadłości na rzecz wysokiego Skarbu przypadną.

C. k. Sąd powiatowy karny.
Kraków, dnia 22. maja 1901.

L. cz. Nc. V. 34/1 (2) [4242 2–3]

W c. k. głównym Urzędzie podatkowym jako depozytowym w Przemyślu przechowane są od przeszło lat trzydziestu następujące fundusze, efekta i kosztowności depozytowe:

W masach spadkowych: Antoniego Buczyńskiego vel Burzyńskiego gotówka w kwocie 33 koron 48 hal.

Katarzyny Legora książeczka przemyskiej kasy Nr. 38.198 na 14 koron 56 hal.

Karola Szymona Lewińskiego 6 srebrnych łyżek, srebrna chochelka, 6 srebrnych łyżeczek, srebrne sitko, srebrny zegarek i złoty łańcuszek wartości 192 koron 87 hal., książeczka Stowarzyszenia losowego w Przemyślu Nr. 23 na 180 koron, kwity interymalne Nr. 35 537 z 18. maja 1830 na 20 koron, Nr. 35 538 na 20 koron z 18. maja 1830, Nr. 41.398 z 26. marca 1831 na 20 koron, pokwitowanie na skrypt rentowy Nr. 41 397 z 19. marca 1861 na 420 koron, książeczka przemyskiej kasy oszczędności Nr. 38.199 na 135 koron 82 hal.

Wiktoryi Kuhn gotówka w kwocie 17 koron 43 hal.

Gustawa Heinricha książeczka przemyskiej kasy oszczędności Nr. 14 648 na 214 koron 54 hal.

Hermana Odrobiny gotówka w kwocie 47 koron 10 hal.

Jana Trulickiego gotówka w kwocie 19 koron 11 hal.

Franciszka Krausa stare srebrne monety wartości 18 koron 84 hal., książeczka galicyjskiej kasy oszczędności Nr. 982 na 1451 72 hal.

Ludwika Zimmera srebrny zegarek z srebrnym łańcuszkiem wartości 36 koron.

Katarzyny Stukowetz gotówka w kwocie 58 koron 25 hal.

Wargarowskiej Anny i innych książeczka przemyskiej kasy oszczędności Nr. 23302 na 12 koron 58 hal.

W masie pupilarnej: Karola Hanna gotówka w kwocie 1 hal., los „Rudolfa" Ser. 3733 Nr. 23 na 20 koron, los Kriegslands lotterie Nr. 302.954 na 1 koronę, srebrny zegarek, srebrny medal waleczności i krzyż zasługi wartości łącznej 29 koron 40 hal., książeczka przemyskiej kasy oszczędności Nr. 12.563 na 28 koron 94 hal.

W masach spornych: „Michałowska Julia ctra Bugiera Antoni i inni" gotówka w kwocie 35 koron 18 hal.,

„Parat Jan i Freund Pinkas" winkulowana obligacya Galicyi wschodniej Nr. 5183 100 f. m. c. na 200 koron.

„Koenigsberger Józef ctra Landesmann Chaja Sura" gotówka w kwocie 11 koron 78 hal.

„Rossowski Mikołaj ctra Liebshardt Abraham" gotówka w kwocie 10 koron 58 hal.

„Freismuth Karol i Frenkel Adolf ctra Lindenbaum Baruch" gotówka w kwocie 122 koron 86 hal.

„Radoń Wacław ctra Reblum Fent" gotówka w kwocie 12 koron.

„Jechliczko vel Jedliczko Leopold ctra Aschkenazy A. M." gatówka w kwocie 5 koron 10 hal.

W masie konkursowej: Spitza Pinkasa 6 srebrnych łyżek, 6 srebrnych łyżeczek, 6 srebrnych widelców i 6 srebrnych nożów wartości łącznej 200 koron 20 hal.

Sąd wzywa interesowanych, którzyby zamierzali z jakiego bądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do powyższych funduszów, efektów i kosztowności depozytowych, by w przeciągu 1 roku, 6 tygodni i 3 dni od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu z prawami swojemi do Sądu się zgłosili i prawa te tem pewniej wykazali, że inaczej fundusze powyższe, efekta i kosztowności Skarbowi na własność będą wydane.

Kuratorem ad actum ustanowiono adwokata dr. Daniela Haasa w Przemyślu.

C. k. Sąd powiatowy Oddział V.
Przemyśl, dnia 3 maja 1901.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L cz. E. 645, 651, 652, 653, 660, 661/00 (3) [4300 3—3]

Na żądanie Galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II., licytacya następujących nieruchomości: 1) realności gruntowej objętej lwh. 822 ks. gr. gm. kat. Tomaszowce, ocenionej wraz z przynależnościami wymienionemi w protokole oszacowania na 2199 kor., dnia 5. czerwca 1901 o godz. 9 przed południem; 2) realności gruntowej tej samej ks. gr. lwh. 588, ocenionej wraz z przynależnościami w protokole oszacowania opisanemi na 3970 kor., dnia 30. maja 1901 e godz. 9 przed południem; 3) realności gruntowej tej ks. gr. lwh. 597, ocenionej na 2538 kor., 4) realności gruntowej tej ks. gr. lwh. 648, ocenionej na 300 kor., dnia 5. czerwca 1901 o godz. 12 w południe; 5) realności gruntowej tej ks. gr. lwh. 620, ocenionej na 300 kor., dnia 30. maja 1901 o godz. 12 w południe; 6) realności gruntowej tej ks. gr. lwh. 624, ocenionej na 60 kor., dnia 30. maja 1901 o godz. 11 przed południem; 7) realności gruntowej tej ks. gr. lwh. 603, ocenionej na 10724 kor., 8) realności gruntowej tej ks. gr. lwh. 826, ocenionej na 3900 kor., dnia 5. czerwca 1901 o godz. 10 przed południem.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad 1) 1466 kor., ad 2) 2646 kor. 66 hal., ad 3) 1692 kor., ad 4) 200 kor., ad 5) 200 kor., ad 6) 40 kor., ad 7) 7149 kor. 32 hal., ad 8) 2600 kor.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wojniłów, dnia 30. kwietnia 1901.

L. 49.995. [4265 3—3]

OBWIESZCZENIE.

Celem oddania w przedsiębiorstwo narzutów kamiennych na tamach faszynowych pod Michowicami, Demblinem i Bieniszowicami na Dunajcu od klm. 5+700 do klm. 2+800 odbędzie się 26. czerwca 1901 o godz. 12-tej w południe w c. k. Starostwie Tarnowskiem, publiczna licytacya ofertowa.

Cena wywołania wynosi 9561·82 kor.

Warunki przedsiębiorstwa i ceny jednostkowe przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także do godz. 12-tej w południe wyżej oznaczonego dnia wnoszone być mogą oferty, sporzedzone według przepisanego wzoru a zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wadyum wynoszące 5000 kor. z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych cyframi i słowami.

Oferty podane po terminie lub w innym urzędzie, albo nieopatrzone we wadym, wreszcie nie sporządzone ściśle w sposób przepisany lub zaopatrzone dopiskami wyrażającymi opusty dla różnych robót osobno nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 19. maja 1901.

(Wzór oferty.)

O F E R T A

(Stempel na 1 koronę.)

mocą której ja niżej podpisany obowiązuję się wykonać narzuty kamienne na szkarpach tam faszynowych na Dunajcu pod Michowicami, Demblinem i Bieniszowicami od klm. 5+700 do klm. 2+800 za opustem . . . . procentów słownie . . . . z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne znam dokładnie i poddaję się im bez jakichkolwiek zastrzeżeń.

Jako wadyum składam . . . .

W Tarnowie, 26. czerwca 1901.

(Imię i nazwisko.)

L. cz. E. 574/1 (4) [4379 2—3]

Dnia 19. czerwca 1901 o godz. 8 rano odbędzie się w biurze Nr. IV. sądu tutejszego licytacya realności objętej wykazem hip. l. 279/I. ks. gr. gm. kat. Śniatyn, z przynależnościami.

Nieruchomość tę oceniono na 1081 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 540 kor. 50 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Śniatyn, dnia 3. maja 1901.

L. cz. E. 135/1 (5) [4385 2—3]

Dnia 21. czerwca 1901 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, licytacya realności w Zamarstynowie pod lk. 299 wyk. hip. l. 311 ks. gr. gm. kat. Zamarstynów objętej, wraz z przynależnościami, składającemi się z 16 sążni parkanu, 61 sążni sztachet, 21 sztuk młodych szczepów i t. p.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 13.652 kor., przynależności zaś na 317 kor.

Najniższa cena wynosi 7003 kor. 5 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w kancelaryi niżej wymienionego sądu, Oddz. IV.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział IV.
Lwów, dnia 4. maja 1901.

L. cz. E. 2619/00 (3), E. 430/1 (3), E. 459/1 (3) [4414]

W sądzie tutejszym odbędzie się licytacya następujących nieruchomości: a) połowy realności whl. 175 i 186 i całej realności lwh. 188 gm. Dydiowa objętych, ocenionych na 378 kor. 28 hal.; b) 1/3 części realności lwh. 27 gm. Tarnawa wyżna objętej, ocenionej na 767 kor. 90 hal., wraz z przynależnościami, składającemi się z 1 krowy, 2 jałówek, 2 koni, 2 byczków, 1 woza, 1 sani, 1 pługa i 1 brony ocenionemi na 371 kor.; c) połowy realności lwh. 191 gm. Szandrowice objętej, ocenionej na 1263 kor. 46 hal. dnia 5. czerwca 1901 a to ad a) o godz. 9 przed południem, ad b) o godz. 10 przed południem, ad c) o godz. 11 przed południem.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad a) 252 kor. 19 hal., ad b) 759 kor. 27 hal., ad c) 842 kor. 30 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania, jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Turka, dnia 2. maja 1901.

L. cz. E. 572/00 (3) [4421 1—2]

Dnia 7. czerwca 1901 o godz. 4 po południu, odbędzie się w biurze Nr. 6 sądu tutejszego licytacya realności w Starejsoli lwh. 1562.

Realność ta oceniona na 1000 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 666 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Starasól, dnia 30. kwietnia 1901.

L. cz. E. V. 5604/00 (7) [4478]

Na żądanie Antoniego Klazara w Königinhof, odbędzie się dnia 12. czerwca 1901 o godz. 11 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34, licytacya realności lwh. 1229 gm. Stanisławów.

Cena szacunkowa gruntu wynosi 5415 kor., budowli 10830 kor.

Najniższa cena wynosi 8122 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Stanisławów, dnia 27. marca 1901.

L. cz. E. 836/00 (6) [4099 1—3]

Dnia 22. czerwca 1901 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, licytacya realności objętej lwh. 92 ks. gr. gm. kat. Grabownica.

Nieruchomość powyższa jest ocenioną na 2660 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1773 kor. 33 hal.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dobromil, dnia 15. kwietnia 1901.

L. cz. E. 20/1 (7) [4081 1—3]

Dnia 24. czerwca 1901 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 5, licytacya dóbr tab. Łomna lwh. 704 ks. tab. krakowskiej objętych, w powiecie bocheńskim położonych, przynależności (inwentarza żywego i martwego) brak.

Dobra te ocenione są 5400 kor.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 3600 kor.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych dóbr dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VIII.
Kraków, dnia 4. maja 1901.

L. cz. E. 616/1 (4) [4206 1—3]

Dnia 24. czerwca 1901 o godz. 8 rano odbędzie się w biurze Nr. IV. sądu tutejszego licytacya realności objętej wykazem hip. l. 139 ks. gr. gm. kat. Karłów, z przynależnościami.

Nieruchomość tą oceniono na 240 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 146 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sniatyn, dnia 6. maja 1901.

L. cz. E. 12/1 (3) [4223]

Na żądanie Stowarzyszenia kredytowego i oszczędności w Kołomyi, odbędzie się dnia 24. czerwca 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5, licytacya realności wykazem hipotecznym l. 453 księgi gruntowej gminy kat. Obertyn objętej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 280 kor.

Najniższa cena wynosi 186 kor. 60 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź już obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Obertyn, dnia 7. maja 1901.

Konkursa.

L. 2349/01. [4348 3—3]

K o n k u r s.

Celem obsadzenia opróżnionej posady c. k. zastępcy Prokuratora Państwa w Tarnowie, względnie przy innej Prokuratoryi Państwa tutejszego okręgu, rozpisuje się konkurs.

Podania należy wnosić w drodze przepisanej najdalej do dnia 15. czerwca 1901 do c. k. Nadprokuratoryi Państwa w Krakowie.

Kraków, dnia 23. maja 1901.

L. 8743 [4309 3—3]

K o n k u r s.

C. k. Starostwo w Bóbrce rozpisuje niniejszem na podstawie rozporządzenia c. k. Namiestnictwa z dnia 29. kwietnia 1901 L. 13616 konkurs celem udzielenia koncesyi na nową publiczną aptekę w Strzeliskach nowych.

Podania należycie ostemplowane mają być wniesione na ręce c. k. Starostwa w Bóbrce w terminie do dnia 15. lipca 1901.

Z c. k. Starostwa.
Bóbrka, dnia 20. maja 1901.

L. 4626 [4350 3—3]

K o n k u r s.

Na posadę radcy sądu krajowego i przełożonego sądu powiatowego względnie sędziego powiatowego w Ropczycach lub na takież

posady przy innych sądach powiatowych opróżnić się mogące, rozpisuję się konkurs z terminem do 14. czerwca 1901.

Podania wnosić należy w przepisanej drodze do Prezydyum sądu obwodowego w Tarnowie.

Prezydyum Sądu wyższego.

Kraków, 22. maja 1901.

L. 11.948. [4259 2—3]

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania posady stałego sługi szkolnego przy c. k. Gimnazyum w Bochni ogłasza c. k Rada szkolna krajowa niniejszem konkurs z terminem do wniesienia podań do 1. lipca 1901.

Do tej posady przywiązane są następupujące pobory: płaca etatowa w kwocie 800 kor. rocznie, dodatek aktywalny w kwocie 160 kor. rocznie, tudzież w miarę możności wolne mieszkanie służbowe w budynku szkolnym.

Z posadą tą są połączenia wszelkie obowiązki sługi szkolnego, a więc należyta obsługa sal szkolnych, kancelaryi, sali konferencyjnej, gabinetów, utrzymania porządku i czystości wewnętrz i zewnątrz budynku szkolnego tudzież wszystkich czynności zwykłego stróża domowego, jak noszenia drzewa opałowego, palenie w piecach, zamiatanie śniegu i t. p.

Ubiegający się o tę posadę ma wykazać:

1) znajomość języka polskiego w słowie i piśmie świadectwami szkolnemi i własnoręcznemi próbami pisma.

2) uzdolnienie fizyczne do pełnienia obowiązków takiego sługi świadectwem c. k lekarza rządowego.

3) nieprzekroczony wiek do lat 40 metryką urodzenia.

4) zachowanie się pod względem moralnym i politycznym świadectwem moralności wystawionem przez właściwą władzę, jeżeli nie pozostaje w służbie publicznej.

5) dotychczasowe zatrudnienie świadectwami.

Podania zaopatrzone w powyższe dokumenta należy wnieść w oznaczonym terminie do c. k. Rady szkolnej krajowej na ręce Dyrekcyi c. k. Gimnazyum w Bochni a jeżeli ubiegający się pozostaje w służbie publicznej za pośrednictwem swej przełożonej władzy.

W myśl ustawy z dnia 19. kwietnia 1872 dz. u. p. Nr. 60 mają przy nadaniu tej posady pierwszeństwo wysłużeni c. i k. względnie c. k. podoficerowie posiadający wymaganą powyżej kwalifikacyę i zaopatrzeni w przewisany certyfikat c. i k. państwowego Ministerstwa wojny względnie c. k. Ministerstwa obrony krajowej, który uprawnia do ubiegania się o posadę w służbie państwowej cywilnej.

Dopiero w braku takich kandydatów mogliby być uwzględnieni inni kandydaci posiadający wymaganą kwalifikacyę.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów, dnia 13. maja 1901.

L. 13.349. [4489 1--3]

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie w c. k. wyższej szkole handlowej we Lwowie:

I. Na posady w IV. klasie rangi,

a) nauczyciela języka polskiego,

b) nauczyciela języka niemieckiego,

c) nauczyciela umiejętności handlowych;

II. na posadę w X. klasie rangi nauczyczyciela kaligrafii, stenografii i pisania za pocą maszyny.

Kandydaci ubiegający się o posady, nauczyciela języka polskiego lub nauczyciela języka niemieckiego mają się wykazać egzaminem nauczycielskim do szkół średnich z tego języka jako przedmiotu głównego.

Pierwszeństwo mieć będą tacy kandydaci, którzy nadto mogą udowodnić należytą biegłość w korespodencyi handlowej w języku polskim lub niemieckim.

Kandydaci ubiegający się o posadę nauczyciela umiejętności handlowych mają się wykazać egzaminem nauczycielskim do wyższych szkół handlowych z przedmiotów pierwszej grupy w myśl rozporządzenia c. k. Ministerwstwa wyznań i oswiecenia z duia 5. sierpnia 1899 L. 20.345 (buchalterya, korespondencya i prace kantorowe, rachunkowość kupiecka, arytmetyka polityczna ekonomia społeczna i encyklopedia prawa) tudzież odpowiednią praktyką w zawodzie bankowym lub handlowym w ściślejszem znaczeniu, wreszcie dokładną znajomością języków polskiego i niemieckiego.

Kandydaci ubiegający się o posadę nauczyciela kaligrafii, stenografii i pisania zapomocą maszyny mają się wykazać kwalifikacyą do szkół wydziałowych z przedmiotów III. grupy i uzdolnieniem do nauczanie polskiej i niemieckiej stenografii.

W razie braku ćwiczenia w pisaniu zapomocą maszyny mają kandydaci zobowiązać się nabyć tę biegłość wnajkrótszym czasie.

Kandydaci na tę posadę mają nadto przyjąć zobowiązania pomagania Dyrektorowi zakładu w czynnościach kancelaryjnych pisarskich.

Do każdej z powyższych posad przywiązane są pobory ustawy państwowej z 19. września 1898 Dz. p. p. Nr. 173.

Kandydaci ubiegający się o jedną z tych posad mają wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta, ewentualnie za pośrednictwem swej przełożonej władzy na ręce Dyrekcyi c. k. wyższej szkoły handlowej we Lwowie najpóźniej do dnia 20. czerwca 1901.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów, dnia 22. maja 1901.

L. 1448 [4424]

Konkurs.

Przy c. k. Zakładzie karnym dla mężczyzn w Wiśniczu jest do obsadzenia pięć posad prowizorycznych dozorców więzień IV. klasy płac, mianowicie: dwóch opróżnionych a trzech nowo systemizowanych połączonych z roczną płacą 800 koron, dodatkiem aktywalnym 160 koron, ubraniemsłużbowem i dzienną porcyą chleba o 840 gramach.

Posady te zastrzeżone jest w myśl ustawy z dnia 19. kwietnia 1872 Dz. u. p. Nr. 60 dla wysłużonych podoficerów, którzy posiadają certyfikat uprawniający do ubiegania się o posady rządowe i tylko w braku takich, dopiero innym kompetentom nadane być mogą.

Kompetenci stanu wolnego będą mieli pierwszeństwo, gdyż żonaci ze względów służbowych dopiero za zezwoleniem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości posadę powyższą otrzymać by mogli.

Ubiegający się o te posady winni wnieść własnoręcznie pisane, należycie ostemplowane i w mysl §. 2 przepisu służbowego dla straży więziennej udokumentowane podanie przez swoją przełożoną władzę do Dyrekcyi c. k. Zakładu karnego dla mężczyzn w Wiśniczu obok Bochni najpóźniej do dnia 28. czerwca 1901 r.

W podaniu należy nadmienić, czy petent jest spokrewnionym z pozostającymi w służbie funkcyonaryuszami i w jakim stopniu pokrewieństwa.

Ubiegający się, który nie pozostają w czynnej służbie wojskowej winni wykazać się świadectwem lekarskiem, potwierdzonem przez c. k. lekarza powiatowego, że są zdolni do służby karno-zakładowej.

Powyższe posady są w pierwszym roku prowizoryczne.

Stabilizacya następuje po złożeniu przepisanego egzaminu z przepisów służbowych z dobrym wynikiem.

C. k. Dyrekcya Zakładu kary.

Wiśnicz, dnia 24. maja 1901.

L. 765.

C. k. Rada szkolna okręgowa w Sokalu ogłasza konkurs celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich:

I. *a)* Posady katechety religii rzym. kat. w 3-klasowej szkole wydziałowej męskiej połączonej z 4-klasową szkołą ludową pospolitą w Sokalu, z obowiązkiem udzielania nauki religii w 4-klasowej szkole żeńskiej „na Starym Rynku“ i 2-klasowej szkole mieszanej „na Zabużu“ w Sokalu.

b) Posady nauczyciela religii mojżeszowej w powyższej szkole z obowiązkiem udzielania nauki religii w we wszystkich szkołach ludowych w Sokalu.

O posadę pod *a)* mogą się ubiegać tylko kanonicznie ordynowani księża świeccy lub zakonni, o posadę pod *b)* osoby z kwalifikacyą oznaczoną w §. 2. al. *c)* ust. z dnia 1. grudnia 1899 Dz. ust. i rozp. kraj. Nr. 71.

Do powyższych posad przywiązane są pobory II. klasy płac w myśl art. 11. ust. z dnia 6. lipca 1899 Nr. 85 Dz. ust. kraj.

II. Posady nauczyciela starszego w 5-klasowej szkole ludowej męskiej w Bełzie z poborami III. klasy płac.

Kompetenci którzy posiadają kwalifikacyę do szkół wydziałowych z grupy III. będą mieć pierwszeństwo.

III. Posady nauczycieli kierujących z wykładowym językiem polskim:

1. 4-klasowej szkoły mieszanej w Krystynopolu,

2. 4-klasowej szkoły mieszanej w Tartakowie i

3. 3-klasowej szkoły mieszanej w Warężu, z poborami IV. klasy płac i z kwalifikacyą do udzielania języka niemieckiego i ruskiego w szkołach ludowych pospolitych.

IV. Dwóch posad nauczycieli: starszego i młodszego w szkole 4-klasowej w Tartakowie, tudzież posady młodszego nauczyciela w szkole 3-klasowej mieszanej w Warężu z poborami służbowymi i kwalifikacyą jak pod III.

V. Posady nauczycieli w 2-klasowych szkołach ludowych mieszanych:

1. kierującego w Jastrzębicy z wykładowym językiem ruskim,

2. młodszego (względnie nauczycielki) w Ostrowie z wykładowym językiem polskim,

3. w Steniatynie, Wojsławicach i Uhrynowie z wykładowym językiem ruskim, jednej posady młodszego nauczyciela z kwalifikacyą do szkół ludowych pospolitych.

VI. Posady nauczycieli w 1-klasowych szkołach ludowych pospolitych.

A) z wykładowym językiem ruskim: w Bezejowie, Cebłowie, Chorobrowie, Chłopiatynie, Dłużniowie, Hoholowie, Horodłowicach, Horodyszczu waręskiem, Hulczu, Klusowie, Łuczycach, Nuśmicach, Perespie, Perwiatyczach, Radwańcach, Starogrodzie, Szarpańcach, Switarzowie, Torkach, Tyszycy, Ulwówku i Wierzbiążu;

B) z wykładowym językiem polskim: w Bojanicach, Kościaszynie, Sulimowie i Żniatynie;

C) z wykładowym językiem niemieckim w Zboiskach.

Do posad wymienionych pod V. i VI. przywiązane są pobory IV. klasy płac a wymaganą jest kwalifikacya do szkół ludowych pospolitych z wykładowym językiem polskim względnie ruskim i uzdolnieniem do nauczania ruskiego względnie polskiego języka.

Należycie udokumentowane podania przedłożą kompetenci za pośrednictwem swych władz przełożonych c. k. Radzie szkolnej okręgowej w Sokalu w terminie do dnia 30. czerwca b. r.

W Sokalu, dnia 20. kwietnia 1901.

Upadłości.

L. cz. S. 3/901 (1) [4312 2—3]

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku zezwolił na otwarcie kupieckiego konkursu do majątku Altera Chaima Amenta kupca w Sanoku zarejestrowanego pod firmą.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę Sądu kraj. dra Oresta Dobrzańskiego, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. dra Bendla adw. w Sanoku.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 7. czerwca 1901, godz. 9 przed południem w biurze Nr. 10, przedłożyli dokumenta, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkursowej, zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 15. lipca 1901, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 29. sierpnia 1901 godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Sanoku lub w pobliżu Sanoka mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika do doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich, na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika do doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 23. maja 1901.

Wyroki prasowe.

L cz. Pr. III. 136/1 (2) [4473]

Obwieszczenie.

C. k. sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczone w Nr. 142. czasopisma „Naprzód“ z dnia 25. maja 1901 artykuły pod tytułem: „Pod pręgierz. — Prawda o odnowieniu katedry królewskiej na Wawelu“ w ustępach:

1) od „ale niezdolnym na wskróś“ do „restauracyi katedry“,

2) od „aby oprzeć się biskupowi“ do „omszałej katedry“,

3) od „ks. Kardynał Puzyna uważał“ do „uczonego historyka“,

4) od „ale jeśli można“ do „w tej sprawie“ str. 2, łam 2 i 3 oraz str. 3 łam 1 zawiera znamiona występku z §. 491 u. k. V. ustawy z 17. grudnia 1862 Nr. 8/63 D. p. p., że zakazuje się rozszerzania tego artykułu.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy.

Kraków, dnia 26. maja 1901.

L. cz. Pr. III. 135/1 (2) [4426]

Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczony w Nr. 142 czasopisma „Naprzód“ nakład drugi z dnia 25. maja 1901 artykuły pod tytułem: I. „Konfiskata“, w ustępie od „Tym razem“ do końca str. 5, łam 2, II. „Emeryci policyi przemyskiej“ w ustępie od „Wówczas kapral“ do końca str. 5, łam 3, zawierają znamiona występków ad I. z §§. 300, 491 u. k. i art. V. ust. z dnia 17. grudnia 1862 Nr. 8/63 Dz. p. p., ad II. z art. IV. ust. powyższej, że zakazuje się rozszerzania tych artykułów.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy.

Kraków, dnia 25. maja 1901.

L. cz. Pr. III. 134/1 (2) [4427]

Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa że zamieszczone w Nr. 10 czasopisma „Prawo ludu“ z dnia 26. maja 1901 artykuł pod tytułem: „Listy z kraju. — Przeginie duchowna“ całe str. 152, 153 zawiera znamiona występków z §. 302 u. k. i art. IV. ust. z 17. grudnia 1862 L. 8/63 Dz. p. p, że zakazuje się rozszerzania tego artykułu.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy.

Kraków, dnia 25. maja 1901.

L. cz. Pr. V. 2/1 (1) [4428]

W przychyleniu się do wniosku c. k. Prokuratoryi Państwa w Nowym Sączu z dnia 23. maja 1901 Ss. 4/1 c. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu jako prasowy w myśl §§. 488 i 493 p. k. orzeka, że artykuł pod napisem „Zwierciadło żydowstwa“ zawiera w sobie przedmiotową istotę czynu występku z §. 302 u. k., konfiskata Nr. 13 czasopisma „Związek chłopski“ z dnia 21. maja 1901 zostaje zatwierdzoną, rozszerzenie inkryminowanego artykułu zostaje zakazane i zakaz ten w formie przepisanej ma być ogłoszony, wreszcie skonfiskowane egzemplarze Nr. 13 „Związku chłopskiego mają być zniszczone.

C. k. Sąd obwodowy.

Nowy Sącz, dnia 23. maja 1901.

Kuratele.

L. cz. L. 3/00 (3) [4287 2—3]

Łeśko Białocerkiewicz z Przewodowa uznany został marnotrawnym, a kuratorem jego ustanowiono Iwana Zarskiego z Przewodowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bełz, dnia 7. marca 1901.

L. cz. P. 95/1 (4) [4291 2—3]

Rochę Wiener za umysłowo chorą uznano.

Kuratorem ustanowiono Jakóba Grünbauma z Chrzanowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Chrzanów, 16. kwietnia 1901.

L. cz. P. 72/1 (6) [4342 1—3]

Józef Socha z Ladzkiego marnotrawcą uznany pod kuratelę Wasyla Hryciuka z Ladzkiego postawiony został.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tyśmienica, 10. maja 1901.

L. cz. P. 185/98 (7) [4380 1—3]

Hryć Bobilko z Wołczego uznany marnotrawcą, kuratorem Hryć Sawczyn z Wołczego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Turka, dnia 9. maja 1901.

L. cz. L. 1/1 (5) [4332 1—3]

Karolinę z Marynowskich Bugałową uznano marnotrawczynią, kuratorem dla niej ustanowiono Edwarda Deca oboje z Medenic.

C. k. Sąd powiatowy.

Medenice, 8. marca 1901.

L. cz. L. 8/00 (3) [4328]

Jurko Kos z Komarna uznany został umysłowo chorym, a kuratorem jego ustanowiono Wasyla Kosa z Komarna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Komarno, 1. stycznia 1901.

L. cz. L. VII. 8/901 (2) [4319]

Zofia Pierzchała z Żeleźnikowy uznaną została umysłowo niedołężną.

Kurator jej Józef Lelito z Żeleźnikowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Nowy Sącz, dnia 24. kwietnia 1901.

L. cz. P. 70/1 (3) [4386]

C. k. Sąd powiatowy w Dobczycach ustanowił dla marnotrawnego Jakóba Koniecznego z Wierzbanowy kuratorem Marcina Koniecznego z Wierzbanowy.

Dobczyce, dnia 3. maja 1901.

L. cz. VII. 19—238/91 (6) [4256 2—3]

Tomasz Maziarz rolnik z Huty deręgowskiej oddany pod kuratelę jako umysłowo chory.

Kuratorem jego jest Kajetan Jamróz rolnik z Huty deręgowskiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ulanów, dnia 2. maja 1901.

L. cz. P. 155/1 (1) [4363 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Tarnowie podaje do publicznej wiadomości, że nad małoletnią Sarą z Wanderow Weinberg dnia 21. sierpnia 1877 urodzoną władza ojcowska przedłużoną została.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tarnów, dnia 11. kwietnia 1901.

L. cz. P. 129/1 (3) [4374 1—3]

Katarzyna Szpynta Stefana z Zielonej uznana głupkowatą.

Kuratorem Nykoła Seniuk z Zielonej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nadwórna, 18. kwietnia 1901.

L. cz. P. 62/1 (5) [4537 1—3]

Ołena Stankiewicz żona Wasyla ze Słobody rungurskiej została uznaną marnotrawczynią, a kuratorem jej ustanowiono Wasyla Stankiewicza Hrycia ze Słobody rungurskiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Peczeniżyn, dnia 17. kwietnia 1901.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. A. 255/99 (15) [3993 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Tarnopolu zawiadamia, że na dniu 7. kwietnia 1899 zmarł w Toustoługu Piotr Siecińiski, bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Gdy miejsce pobytu ustawowego spadkobiercy Piotra Siecińskiego syna Stanisława jest niewiadomem, przeto wzywa się go by do jednego roku od dnia poniżej położonego licząc, w tutejszym c. k. Sądzie się zgłosił i do spadku się oświadczył, inaczej pertractya spadkowa ze zgłoszonymi spadkobiercami i z ustanowionym dla niego kuratorem adw. dr. Zarzyckim przeprowadzoną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Tarnopol, dnia 15. lutego 1901.

L. cz. A. 57/1 (3) [3943 2—3]

Dnia 23. stycznia 1900 roku zmarł w Szczurowicach ab intestato Schaje Ehrlich.

Wszystkich, ktrzyby rościli sobie z jakiegokolwiek tytułu prawa do spadku tego wzywa się, by w przeciągu roku od ogłoszenia tego edyktu w tutejszym sądzie się zgłosili i wykazali swe prawa do tego spadku, dla którego ustanowiony został kuratorem Sucher Sigal ze Szczurowic, gdyż inaczej spadek będzie przyznany oświadczającym się dziedzicom a część nie przyjęta lub w razie gdyby się nikt dziedzicem nie oświadczył cały spadek jako bezdziedziczny Skarbowi Państwa wydany zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Łopatyn, dnia 22. kwietnia 1901.

L. cz. Cg. I. 17/1 (5) [4397]

Przeciw Herschowi Mendlowi Greller, kupcowi z Mielnicy, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu przez Beilę Greller z Potoka złotego pozew o seperacyę od stołu i łoża.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono termina pojednawcze na dzień 4. czerwca 1901, 11. czerwca i 18. czerwca 1901. o godzinie 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Herscha Mendla Grellera, ustanawia się p. adw. dra Weibraucha w Tarnopolu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Tarnopol, dnia 22. maja 1901.

L. cz. C. II. 101/1 (1) [4412]

Przeciw nieobecnemu Błażejowi Niedużemu, przedtem w Zielonce, wniósł Jan Malec z Zielonki skargę o uznanie powoda za właściciela i intabulacyę ¼ części parcel gr. lk. 1767, 1768/1, 1768/2, 1769, 1770, 1771, 1772, 1773, 1775, 1776, 1777, 1778, 1779, 1780, 1783, 1784, 3239 i 3240 w Zielonce.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 8. czerwca 1901 godz. 9 rano, w biurze Nr. 2.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem Grzegorz Kolano z Zielonki będzie go zastępywał, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sokołów, dnia 8. maja 1901.

L. cz. III. 2845/95 (3) [4410 1—3]

W sprawie rachunków sekretarskich złożonych przez Emanuela Eckera przeciw Nissenowi Liebermann, wyznaczony został termin do spisu aktów na dzień 2. lipca 1901 godz. 9 rano w tutejszym sądzie, w biurze Nr. III.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Nissena Liebermanna, ustanowiono p. dr. Krówczyńskiego, adw. w Kamionce kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Nissena Liebermanna dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Kamionka, dnia 17. maja 1901.

L. cz. C. II. 162/1 (1) [4484]

Przeciw Szymonowi Kłuskowi z Gnojnicy, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Ropczycach przez Jana Kłusko pozew o zniesienie wspólnej własności realności lwh. 192 i 313 ½ gm. Gnojnicy.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 28. maja 1901 god. 10 rano biuro Nr. 8.

Celem strzeżenia praw Szymona Kłuska, ustanawia się p. adw. dr. Affego w Ropczycach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Szymona Kłusko w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Ropczyce, dnia 13. maja 1901.

L. cz. Cg. I. 60/1 (7) [4396]

Przeciw małoletnim Goldzie Mosel, Benjaminowi Wolfowi i Schaji i Chaimowi Silberpfenigom, wnieśli Szymon Ziegler i spół. przez adw. dr. Febusa Salomona w Tarnowie skargę o rozwiązanie wspólności własności realności lwh. 366, 427, 428, 429, 430 ks. gr. gm. Dąbrowa.

Pierwsza audyencya odbędzie się 5. czerwca 1901 o godz. 9 przed południem, w biurze Nr. 14.

Ustanowiony dla strzeżenia praw Goldy Mosel, Benjamina Wolfa i Schaji Chaima Silberpfenigów kuratorem Zygmunt Frey w Tarnowie będzie ich zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Tarnów, dnia 22. maja 1901.

L. cz. C. I. 102/1 (1) [4419]

Przeciw Mojżeszowi Appelfeld, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Śniatynie przez Mendla Judę Handla pozew o uznanie prawa własności do połowy realności objętej whl. 668/II. ks. gr. gm. kat. Śniatyn.

Na podstawie pozwu wyznaczono w sądzie tut., w biurze Nr. 1 termin na dzień 5. czerwca 1901 o godz. 8 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się p. adw. dr. Rosenhecka w Śniatynie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Śniatyn, dnia 21. maja 1901.

L. cz. firm. 173/1 [3917]

Ogłoszenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Brzeżanach ogłasza, że wskutek uchwały z dnia 11. kwietnia 1901 l. cz. firm. 145/1 wpisano na dniu 20. kwietnia 1901 w rejestrze dla firm spółkowych Tom. I., pag. 83, poz. 41, co następuje:

a) w rubryce 1 liczbę porządkową,

b) w rubryce 2 datę uskutecznienia wpisu,

c) w rubryce 3 brzmienie firmy, a to: „Przedsiębiorstwo wyrębu lasu i handlu drzewem w Dusanowie“,

d) w rubryce 4 siedzibą firmy t. j. Rohatyn,

e) w rubryce 6 stosunki prawne firmy a mianowicie, że spólnikami jawnymi są Etroim Sternhell, Abraham Zlathis i Chaskel Goldschlag wszyscy spólnicy kollektywnie przy wyciśnięciu stampilii lub wpisaniu brzmienia firmy i że przedsiębiorstwo trwać ma do końca r. 1904,

f) w końcu w rubryce 7 sygnaturę aktów, a mianowicie Spółk. I. 83.

Brzezany, 27. kwietnia 1901.

L. cz. Firm. 141/1 [3613]

Obwieszczenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu ogłasza, iż do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisano firmę „Towarzystwo pożyczkowe i oszczędności, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Zbarażu, z tem że stowarzyszenie to zawiązało się na podstawie statutu z daty Zbaraż dnia 16. stycznia 1901 i na uzupełniu z daty Zbaraż dnia 15. marca 1901.

Przedmiotem przedsiębiorstwa jest dostarczenie wyłącznie członkom swoim na umiarkowany procent gotowych pieniędzy potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, handlu, przemyśle lub rzemiośle za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

Dyrekcya składa się z 3. członków, a to;

a) Dmytra Ostapczuka, właściciela realności w Tarasowie jako Dyrektora.

b) Maurycego Landaua, właściciela realności w Zbarażu jako kasyera,

c) Józefa Ginsberga, właściciela realności w Zbarażu jako kontrolora.

Do ważności z obowiązań stowarzyszenia w obec osób trzecich wystarczają dwa podpisy, którychkolwiek członków dyrekcyi umieszczone pod firmą stowarzyszenia za pomocą stampilii wyciśniętą.

Za zobowiązania stowarzyszenia odpowiadają wszyscy członkowie aż do trzykrotnej wysokości włożonej kwoty udziałowej.

Ogłoszenia stowarzyszenia umieszczane będą trzykrotnie w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Tarnopol, dnia 6. kwietnia 1901.

L. cz. Nc. V. 551/1 (1) [4027]

C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie ustanawia pana Tomasza Kudłę z Golcowej, kuratorem dla nieznanego z życia i miejsca pobytu Jana Skotnickiego z Golcowej w sprawie uregulowanie stanu tabularnego realności whl. 946 Golcowej i zawarcia kontraktu sprzedaży parcel 1294/2 i 1307 za zł. a. w. z Antonim Więckiem.

Brzozów, 2. maja 1901.

Doniesienia prywatne.

Po cenach redakcyjnych

ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku **dzienników lwowskich, krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich** etc. czasopism fachowych, miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych.

Zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń, prenumeratę na wszelkie pisma przyjmuje

Ajencya dzienników i ogłoszeń Sokołowskiego
we Lwowie, pasaż Hausmana 9.
Kosztorysy gratis.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem $1^1/_2$ centa, tłustym petitem 2 centy.

Naczelnictwo Sądu powiatowego w Delatynie przyjmie natychmiast rutynowanego pisarza w sprawach karnych. — Pierwszeństwo mają egzaminowani. — Płaca 2 korony dziennie, podwyższenie nastąpi w miarę zdolności i pilności. — Świadectwa konieczne.

Substytuta kandydata notaryalnego poszukuje notaryusz w Busku.

Panna inteligentna, Polka, poszukuje posady do chorej osoby, do dzieci lub do zarządu domem od 15. czerwca. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje z grzeczności p. Mańkowska, ul Kamińskiego l. 6 II. p., drzwi 11. dla Maryi G.

Brzuchowice

willa o kilkunastu ubikacyach, pięknie położona, korzystnie do sprzedania, ul. Kopernika 18, II. piętro.

OGIER

kasztanowaty, arab, jest do sprzedania. Zarząd dóbr Jabłonów, poczta Suchostaw.

Osoba starsza władająca mową polską i niemiecką, poszukuje posady, jako zarządczyni domu lub do opieki nad dziećmi, posiada krój i gospodarstwo domowe. Wiadomość: Chomicka, ul. Batorego l. 32, I. piętro.

Meble ogrodowe, wózki dla dzieci, meble bambusowe, kosze do podróży

20% taniej jak gdzieindziej poleca

Fabryka A. Koniewicza

Lwów, ul. Akademicka 5.
Cenniki na żądanie.



Pasaż Hausmana.

Lwowskie

Photo-Plasticon

(46 razy premiowane).

Od 25 maja do 1 czerwca do widzenia

Wspaniała wędrówka przez Hiszpanię.

Wstęp 10 ct.



Jako moją specyalność od lat 38 polecam **znakomite wyroby nożownicze** z fabryki angielskiej Geo. Hides z Son. Henckelsa w Solingen francuskie i styryjskie: **Noże stołowe** i deserowe. **Kuchenne** elastyczne do ciast i mięsiw i zwykłe.

Scyzoryki, Nożyczki, **Brzytwy angielskie** od zł. 2 do 3, **Henckelsa i Arbenza. Maszynki do strzyżenia włosów,** Narzędzia ogrodnicze, po cenach możliwie niskich.

Antoni Halski

handel żelazny
Lwów, plac Maryacki l. 9.
Cenniki na życzenie.

VICHY SZTUCZNA WODA GRANDE-GRILLE CÉLESTINS

50% tańsza od rodzimej.

Celestins w chorobach nerek, cierpieniach dróg moczowych w dnie i cukrzycy.

Grande-Grille: w kolkach wątrobnych i kamykach żółciowych w zastojach w zakresie organów jamy brzusznej.

Sporządzona pod kontrolą komisyi przemysłowej Tow. lekarskiego.
Zakład fabryczny wód mineralnych sztucznych pod firmą:

A. Rzący i Chmurskiego w Krakowie.

Do nabycia w aptekach i drogueryach. Skład dla Lwowa: apteka J. Wewiórskiego.



Wyszczególnione c. k. medalem państwowym za znakomite wyroby.

Najlepsze fachowe źródło zakupna **zegarów wszelkiego rodzaju, klejnotów, towarów złotych, srebrnych, granatowych i z chińskiego srebra** u

FR. MORAVUSA

zegarmistrz, jubiler z ukończoną szkołą techniczną w Bielcu,
Brünn, Grosser Platz 8.
Dobre zegary niklowe zł. 3.50, Zegary srebrne zł. 5.50.
Proszę żądać mój najnowszy ilustrowany cennik.

Złoty medal Paryż 1900 — **Gospodynie próbójcie!** — Złoty medal Paryż 1900

Najpiękniejszą

prasowaną bieliznę

otrzymuje się po użyciu sławnego

krochmalu z połyskiem srebrzanym

firmy

Fritz Schulz jun. Akt.-Ges., Leipzig i Eger.

Najstarsza i największa fabryka krochmalu połyskującego.

Tylko prawdziwy z markami ochronnemi „Bügeleisen“ i „Globus“. — **Kartony po 24 hal.** otrzymać można w składach uwidocznionych plakatami.

A. Thierry prawdziwa maść z centyfolij



jest najsilniejszą maścią ściągającą, wywiera przez gruntowne czyszczenie, uśmierzająca ból, szybko gojący skutek, uwalnia przez zmiękczenie od obcych ciał wszelkiego rodzaju. Jest niezbędną dla **turystów, kolarzy i jeźdźców.**

Do nabycia w aptekach.

Pocztą opłatnie 2 słoiki 3 kor. 50 hal. Próbny słoik za poprzednią gotówkę 1 kor. 80 hal. wysyła wraz z prospektem i spisem składów wszystkich krajów **aptekarza A. Thierry'ego fabryka w Pregrada przy Rohitsch-Sauerbrunn.** Należy unikać naśladowań i uważać na powyższy w każdym słoiku wypalony znak ochronny.

Już wyszedł drugi i trzeci zeszyt dzieła
prof. Michała Lityńskiego

Wiek XIX. w obrazach historycznych

Cena zeszytu 25 ct.

Całe dzieło zawiera popularną historyę XIX wieku bogato ilustrowaną i obejmuje 10 zeszytów dwuarkuszowych. — Zeszyty wychodzą regularnie w odstępach tygodniowych. Składający przedpłatę za całość płaci tylko 2 zł. i otrzyma dzieło w drugiej połowie maja b. r.

Ekspedycycya w biurze dzienników
St. Sokołowskiego, pasaż Hausmana l. 9.

Ciągnienie nieodwołalnie 25 czerwca 1901. | **Główna wygrana koron 30.000 wartości.**

Losy Concordia po 1 koronie polecają: M. Jonasz, Kitz & Stoff, M. Klarfeld, Kornmann & Feigenmann, Samuely & Landau, Wiktor Chajes i Sp Aug. Schellenberg i Syn, Sokal & Lilien.

Handel kawy i herbaty chińsko-rossyjskiej

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, plac Maryacki 10



poleca **Herbatę** zbioru majowego 540

$^1/_2$ kilo Congo	zł.	1.60
„ Souchong czarna	„	2.—
„ zbiór majowy	„	3.—
„ Kaysow czarna	„	4.—
„ Melange de Lond.	„	4.—
„ Wysiewki herbaciane	„	1.30
„ Wysiewki herbaciane najlepsze	„	1.60

poleca najlepsze gatunki **KAWY** o smaku czystym i aromatycznym, który rozsyła franko opłacone do każdej stacyi pocztowej, $4^1/_4$ kilogr. w woreczku:

Portorico	zł. 9.—	$^1/_{10}$	kl.	—.90
Cuba grubo ziarnista	„ 9.50	„		—.96
Ceylon zielona	„ 10.—	„		1.—
„ przednia	„ 10.40	„		1.04
„ gruboziarnista	„ 10.75	„		1.08
„ perłowa	„ 10.75	„		1.08
Mocca arabska arom	„ 10.75	„		1.08
Jawa złota	„ 10.75	„		1.08

Opakowania nie liczy się. Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą

Perła Karpat

TRENCSIN-TEPLITZ

kąpiele siarczane w Górnych Węgrzech,

o 20 minut drogi od stacyi kolei Tepla-Trencsin-Teplitz. Najsilniejsze kąpiele siarczane w Austro-Węgrzech, o termach naturalnych od 37 do 42° C.

Oryginalne kąpiele błotne przeciw **podagrze, reumatyzmowi, paraliżom, newralgiom, ischias itd.** — Świetlane kąpiele osobno dla pań i panów. — Dobry wodociąg z górską wodą źródlaną. — Kąpiele basenowe, masażem i elektrycznością. — Gimnastyka lecznicza i kuracya żętyczna i terenowa. — Tanie, odpowiadające wszelkim wymogom pod względem hygieny i wygody mieszkania, pomiędzy innemi dom Siny, hotel Teplitz, dworzec zdrojowy, kastel dom „Dreiherzen“ szczególnie się zalecają — Dobre i tanie utrzymanie w hotelu Teplitz-Oesterreich, Elefant, także dla starowierców izraelitów i wiele innych jadłodajni. — W maju i wrześniu za **6 koron** opłaty dziennej cały pension, bez wiktu za **3 korony** pomieszkanie z opałem i kąpiele (z bielizną). — Codziennie koncerta, teatr i inne rozrywki. — Położenie miejscowości wolne od wiatrów i wolne od prochów powietrze. Frekwencya przeszło 6 tysięcy gości kąpielowych. — **Omnibusy i fiakry** przy każdym pociągu. — Zakład przez cały rok otwarty. — **Początek sezonu od pierwszego maja do końca września.** — Illustrowane prospekty bezpłatnie przez Dyrekcyę zakładu kąpielowego.

C. k. Dyrekcya kolei żelaznych w Krakowie.

L. 24207 III 4472 1—3)

Ogłoszenie rozprawy ofertowej.

Powiększenie istniejącego budynku administracyjnego c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie, będzie rozdane w drodze rozprawy ofertowej. Budowa ta będzie oddana za kwotę ryczałtową; roboty zaś poniżej linii normalnej będą płacone na wymiar po cenach jednostkowych objętych cennikiem lub zawartych w szczegółowym kosztorysie. Przybliżone koszta mającego się wykonać budynku wraz z wszelkiemi ubocznemi robotami, jak kanalizacyą, kosztami przekształcenia w istniejącym budynku dyrekcyjnym i t. d. wynoszą około 310.000 koron.

Roboty te mają być tak prowadzone, aby cały budynek z dniem 1 września 1902 r mógł być bez zarzutu oddany do użytku.

Bliższe szczegóły wnoszenia ofert, jak również dotyczące formularze ofertowe, sumaryczny i szczegółowy kosztorys, warunki i opis budowy i plany tejże, mogą być przejrzane zacząwszy od dnia 29 maja 1901 w biurze budowy i konserwacyi c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie, gdzie również można będzie nabyć za gotówkę wszystkie załączniki i plany projektu

Odnośne oferty, które tylko na przepisanym formularzu ofertowym sporządzone być mają, należy wnosić zapieczętowane z napisem: „Oferta na rozszerzenie budynku dyrekcyjnego w Krakowie“ najpóźniej do dnia 12 czerwca 1901 r. 12 godzina w południe do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie. Otwarcie ofert nastąpi o godzinie 2 po południu tegoż dnia.

Oferta ma opiewać na całkowite rozszerzenie budynku administracyjnego, wraz z wykonaniem wszelkich robót pobocznych i adaptacyj w istniejącym budynku dyrekcyjnym, oferenta zaś obowiązuje oferta do 1 lipca 1901.

Szczególną uwagę zwraca się na tę okoliczność, iż tylko ci oferenci na uwzględnienie wniesionych ofert przy rozprawie ofertowej mogą liczyć, którzy w niewątpliwy sposób udowodnią, iż tak ze względu na ich położenie finansowe, jakoteż i uzdolnienie techniczne, będą w możności podołać przyjętym zobowiązaniom.

Jako wadyum należy złożyć 15.600 koron, które w razie przyjęcia oferty będą stanowić kaucyę kontraktową.

Jeżeli oferent przed wniesieniem oferty nie podpisał wszystkich wykazanych i do przeglądnięcia wyłożonych załączników, albo nie złożył wadyum w czasie przepisanym do wnoszenia ofert, to oferta tegoż uważaną będzie jako nieistniejąca, jak również oferty, w których warunki ofertowe w całości lub częściowo zmienione, nie będą uwzględnione.

Kraków, dnia 26 maja 1901.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.
Horoszkiewicz m. p.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 Telefon Nr. 527. (Zarządca J. Wł. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.